

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAWIEDLIWOŚCI
I PRAW CZŁOWIEKA
(NR 129)
z dnia 10 lutego 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 129)

10 lutego 2026 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Śliza (Polska2050)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **wysłuchanie publiczne dotyczące rządowego projektu ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018-2025 (druk nr 2107).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Waldemar Żurek** minister sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Adam Jan Jaworski**, **Zygmunt Drożdziejko** i **Michał Lasota** przedstawiciele Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Sędziów „Sędziowie RP”, **Małgorzata Ferfet** i **Małgorzata Rosłońska-Kijowska** przedstawicielki Stowarzyszenia Wolność Równość Demokracja, **Aleksandra Wrzesińska-Nowacka** i **Jan Grzęda** przedstawiciele Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Sędziów Sądów Administracyjnych, **Łukasz Piebiak**, **Paweł Mroczkowski**, **Wiktor Radzik**, **Łukasz Zawadzki** i **Anna Wanda Gąsior-Majchrowska** przedstawiciele Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski, **Marek Jaskulski** członek Krajowej Rady Sądownictwa, **Przemysław Jadłowski** przedstawiciel Stowarzyszenia Absolwentów i Aplikantów Krajowej Szkoły Sądowniczej i Prokuratury „Votum”, **Jędrzej Zdzisław Jabłoński** analityk w Centrum Badań i Analiz w Fundacji Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, **Roman Poturalski** przedstawiciel Fundacji Wolne Społeczeństwo, **Bartłomiej Przymusiński**, **Arkadiusz Tomczak** i **Urszula Żółtak** przedstawiciele Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia, **Krzysztof Terlecki** i **Kinga Barbara Śliwińska-Buśkiewicz** przedstawiciele Ogólnopolskiego Zrzeszenia Sędziów Aequitas, **Stanisław Smentoch** przedstawiciel Stowarzyszenia Prawe Kaszuby, **Marzena Seferyńska** i **Anna Irena Łabuś** przedstawicielki Stowarzyszenia Polskie Babcie, **Piotr Schab** sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, **Kamila Borszowska-Mosowska** sędzia Sądu Okręgowego w Świdnicy, **Hanna Teresa Kaflak-Januszko** sędzia Sądu Okręgowego w Słupsku, **Bogdan Kowalski** i **Krzysztof Mazur** przedstawiciele strony społecznej, **Paweł Zieliński** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Szymon Dziadula** i **Daniel Kędzierski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Nykiel**, **Monika Bies-Olak** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Paweł Ślíz (Polska2050):

Dzień dobry państwu. Bardzo proszę o uwagę. Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości z panem ministrem Waldemarem Żurkiem na czele. Witam pana ministra Dariusza Mazura oraz pana profesora Krystiana Markiewicza, przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Ustroju Sądownictwa i Prokuratury. Witam pana profesora Marcina Walasika, członka Komisji Kodyfikacyjnej oraz pana sędziego Bartłomieja Przymusińskiego, przedstawiciela zarządu Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia. Witam panią sędzię Urszulę Żółtak, przedstawiciela zarządu Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia oraz pana sędziego Arkadiusza Tomczaka, przedstawiciela zarządu Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia. Witam pana Adama Synakiewicza, dyrektora Departamentu Prawa Karnego, pana Dominika Czeszkiewicza, dyrektora Departamentu Nadzoru Administracyjnego i panią Martę Kożuchowską-Warywodę, dyrektora Departamentu Kadr i Organizacji Sądów Powszechnych i Wojskowych. Witam panią Dominikę Ziętare, zastępcę dyrektora Biura Komunikacji i Promocji, pana Zbigniewa Gromka, eksperta Departamentu Legislacyjnego i pana Pawła Kisiaka, głównego specjalistę Departamentu Prawa Karnego. Witam wszystkie osoby, które zgłosiły swój udział w wysłuchaniu publicznym i przybyły dzisiaj na posiedzenie.

Uprzejmie proszę, żeby wszyscy uczestnicy złożyli podpisy na wyłożonych listach obecności, które są po mojej prawej stronie przy wejściu, jeżeli ktoś z państwa jeszcze tego nie zrobił.

Na podstawie listy obecności członków Komisji stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji będzie obejmował wysłuchanie publiczne w sprawie rządowego projektu ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu stanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018-2025 z druku nr 2107.

Informuję, że zgodnie z art. 70f ust. 3 regulaminu Sejmu, porządek dzienny posiedzenia Komisji, na którym przeprowadza się takie wysłuchanie publiczne nie może obejmować żadnych innych punktów.

Chciałbym w tym momencie przypomnieć też pewne zasady, którymi będziemy się na tym posiedzeniu kierować i bardzo proszę, żebyśmy się tych zasad trzymali. Proszę, żebyśmy wszyscy wypowiadali się z szacunkiem do siebie nawzajem, w stosunku do swoich wypowiedzi, żebyśmy sobie nie przeszkadzali, słuchali siebie wzajemnie, ale także nie wchodzili w polemiki i trzymali się ram czasowych.

Zgodnie z art. 70b regulaminu Sejmu, prawo do udziału w wysłuchaniu publicznym oraz wystąpienia w jego trakcie przysługuje podmiotom, które zgłosiły zainteresowanie pracami nad projektem ustawy w trybie i terminie określonym w regulaminie Sejmu. Zgodnie z art. 70f ust. 2 regulaminu Sejmu, wysłuchanie publiczne odbywa się tylko na jednym posiedzeniu Komisji. Zgodnie z art. 70g ust. 1 regulaminu Sejmu, kolejność oraz czas wystąpień podmiotów biorących udział w wysłuchaniu publicznym ustala przewodniczący Komisji. Zgodnie z art. 70g ust. 2 regulaminu Sejmu, podmioty, które biorą udział w wysłuchaniu mogą wystąpić tylko raz. Oznacza to, że w trakcie wysłuchania publicznego nie przeprowadza się dyskusji, niedopuszczalne są polemiki, riposty czy też zadawanie pytań, a samo wysłuchanie oparte jest na koncepcji przyjęcia przez Komisję do wiadomości stanowiska osób wysłuchiowanych. Zgodnie z art. 70i ust. 1 regulaminu Sejmu, uczestnik wysłuchania może złożyć do protokołu tekst wystąpienia niewyłoszonego na posiedzeniu, ale także i tego wyłoszonego, który będzie zamieszczony w biuletynie opublikowanym na stronie internetowej Sejmu oraz załączony do protokołu posiedzenia Komisji. Zgodnie z art. 70ga regulaminu Sejmu, przedstawiciel wnioskodawcy projektu ustawy po zakończeniu wystąpienia podmiotów wysłuchiowanych przedstawia stanowisko do tych wystąpień ustnie na posiedzeniu tej Komisji, na której odbywa się wysłuchanie albo na piśmie w terminie 7 dni od dnia dzisiejszego.

W tym momencie przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Lista osób dopuszczonych do udziału w wysłuchaniu została opublikowana na naszej stronie internetowej Sejmu. Podjąłem także decyzję o tym, aby dopuścić do udziału w wysłuchaniu podmioty, których zgłoszenia nie spełniły wszystkich wymogów formalnych albo wpłynęły po terminie. Ustalam czas wypowiedzi każdej z osób zabierających głos na tym posiedzeniu na 3 minuty. Udzielać głosu będę na podstawie listy. Każdą wyczytaną osobę uprzejmie proszę o podejsie do mównicy, która jest po mojej lewej stronie. Proszę także o ścisłe przestrzeganie czasu wystąpień. Przypominam także o możliwości przedłożenia stanowiska na piśmie do protokołu. Będę wyczytywał mówców po kolei według listy.

Posel Pawel Jablonski (PiS):

Mam pytanie do listy osób zgłoszonych.

Przewodniczący poseł Pawel Śliz (Polska2050):

Proszę uprzejmie, panie pośle.

Posel Pawel Jablonski (PiS):

Panie przewodniczący, mam jedno pytanie, bo zauważyłem z dużym zdumieniem, że na liście obecności czerwoną kreską wykreśleni są przedstawiciele...

Przewodniczący poseł Pawel Śliz (Polska2050):

Wytłumaczę ubiegając pytanie. Zadzwonili do mnie bezpośrednio, że to wyjątkowa sytuacja, bo nastąpiła choroba wszystkich 3 osób, która uniemożliwiła im obecność. Przepraszali, że ich nie będzie. Też nad tym boleję, bo również chciałem usłyszeć głos Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Nie wiem natomiast co stało się, jeśli chodzi o pana Michała Łydkę, bo nie mam wiedzy w tym zakresie.

Szanowni państwo, ze swojej strony chcę powiedzieć, że niezwykle cieszę się, że przybyliście państwo tak licznie na to bardzo ważne wysłuchanie publiczne. Wysłuchanie publiczne było moim pomysłem, ponieważ uważam, że w tej sprawie musimy zapewnić obywatelom spokój, pewność orzeczniczą, że nikt nie podważy wyroku o rozwód, postanowienia o spadek, orzeczenia o alimenty, władzę rodzicielską czy wyroków karnych na późniejszym etapie. Uważam, że my musimy zająć się tym problemem, który jest teraz fundamentalnym problemem w wymiarze sprawiedliwości i ten problem musimy rozwiązać. Projekt ustawy, które przedłożyło ministerstwo jest istotnym projektem, który tak naprawdę jest przecięciem tego węzła gordyjskiego, w który zostaliśmy niestety zaplątani, a który jest wynikiem licznych orzeczeń nie tylko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, nie tylko TSUE, ale także polskich sądów powszechnych i polskiego Sądu Najwyższego. Są uchwały Sądu Najwyższego, który dostrzega ten istotny problem. Teraz to na nas spoczywa ten obowiązek, żebyśmy zapewнили obywatelom stabilność – stabilność legislacyjną, pewność orzeczeń i pewność tych wyroków. Bardzo się cieszę, że są obie strony poglądów w tym zakresie, bo chciałbym, żebyśmy zagłębili się w oba poglądy i z uwagą słuchali siebie nawzajem. Ostatnia kwestia, którą chcę poruszyć i będę tego bardzo przestrzegał to wzajemny szacunek do siebie. Możemy stać po dwóch stronach barykady, możemy widzieć ten problem zupełnie inaczej albo nie dostrzegać tego problemu, ale bardzo proszę, żeby na tej sali panował szacunek do drugiej osoby.

W takim razie przejdziemy po kolei do listy mówców najpierw prawidłowo zgłoszonych. Pierwszą osobą jest pan Mroczkowski Paweł. Czy jest pan obecny? Czy chce pan zabrać głos? Bardzo proszę do mównicy. Proszę przestrzegać czasu 3 minut na wypowiedź.

Członek Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski Paweł Mroczkowski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, witam wszystkich. Nazywam się Paweł Mroczkowski, jestem sędzią sądu rejonowego i członkiem Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski. Szczerze mówiąc nie spodziewałem się, że będę otwierać tę dyskusję, ale skoro tak, to spróbuję stanąć na wysokości zadania. Proszę państwa, nie jest tajemnicą, że nasze Stowarzyszenie, którego to pogląd w zupełności podzielam zajmuje stanowisko bardzo krytyczne, wobec tego i pozostałych projektów, które zostały w zbliżonym czasie zgłoszone do prac sejmowych. Nie podzielamy przede wszystkim założeń, które leżą u podstaw tych projektów, z których generalnym i centralnym założeniem jest założenie o wadliwości Krajowej Rady Sądownictwa urzędującej obecnie od 2017 roku. Zdaniem naszym, jak również zdaniem moim, jest to pogląd niezgodny z prawdą, oparty na całkowicie błędnej wykładni prawa – wykładni niestety, ale stronnicej. Mam nadzieję, że pan przewodniczący nie poczyta tego za jakiś atak, ale tak to właśnie widzę i chciałbym, żeby wyraźnie na tej sali to zabrzmiało. Proszę państwa, cały ten projekt opiera się na założeniu, że ta Krajowa Rada Sądownictwa, która obecnie urzęduje od 2017 roku jest dotknięta wadą, a mianowicie utraciła jak to się określa w preambule projektu – tożsamość konstytucyjną. Tego poglądu nie podzielamy. Pojęcie tożsamości konstytucyjnej nie jest tworem prawa tylko jest tworem nauki prawa, a w najlepszym przypadku nauki prawa, a wydaje się jednak, że zostało stworzone w celu czysto instrumentalnym po to właśnie, żeby podważyć działanie konstytucyjnego organu państwa, jakim jest była i co do tego nie ma żadnych wątpliwości Krajowa Rada Sądownictwa wybrana w latach 2017 i późniejszych. Proszę państwa, dlaczego ten pogląd uważam i uważamy za fałszywy? Jest to rzecz prosta i oczywiście powszechnie znana, ale myślę, że nie zaszkodzi tego tutaj przypomnieć. Proszę państwa, domniemana wadliwość Krajowej Rady Sądownictwa w obecnym składzie wywodzi się z tego, że 15 członków Rady-sędziów, którzy mają być według tego twierdzenia przedstawicielami sędziów nie wyłoniło tak zwane środowisko sędziowskie, tylko zostali wybrani przez w cudzysłowie polityków. Proszę państwa, mamy tutaj niestety do czynienia z celowo zafałszowaną narracją i to na kilku poziomach. Po pierwsze, proszę zwrócić uwagę, że sędziowie w Krajowej Radzie Sądownictwa, podobnie zresztą jak posłowie i senatorowie, nie są żadnymi przedstawicielami. Żaden przepis ustawy ani tym bardziej konstytucji nie nadaje im takiego charakteru. To są po prostu sędziowie w Krajowej Radzie Sądownictwa. Z tego wynika, że ci sędziowie nie muszą nikogo reprezentować. To jest druga rzecz. Trzecia rzecz...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo prosiłbym zmierzać do końca, bo minął już czas. Jeszcze 15 sekund, bardzo proszę.

Członek Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski Paweł Mroczkowski:

W związku z tym nie ma absolutnie żadnego powodu do tego, aby wymagać, żeby te 15 osób było wybierane przez tak zwane środowisko sędziowskie, które w ogóle w świetle konstytucji żadnym bytem nie jest w przeciwieństwie do narodu, który jest suwerenem państwa polskiego. Dziękuję. Przepraszam za przekroczenie czasu.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo serdecznie dziękuję. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Łukasza Zawadzkiego.

Członek Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski Łukasz Zawadzki:

Dziękuję za udzielony głos. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Łukasz Zawadzki, sędzia Sądu Okręgowego w Opolu, Stowarzyszenie Prawnicy dla Polski. Proszę państwa, projekt ustawy, bo tak to trzeba nazwać jest kompletnie niezgodny z przepisami konstytucji. To jest jasne, choćby z tego powodu, że zgodnie z konstytucją sędziowie powoływani są na czas nieokreślony nie mogą być odwołani i nie ma możliwości ich odwołania. Prezydent, zgodnie z ustawą Prawo o ustroju sądów powszechnych, powołuje sędziów nie na stanowisko sędziego, ale na stanowiska sędziego sądu rejonowego, okręgowego lub apelacyjnego. Nie ma możliwości, aby w akcie o charakterze generalnym i abstrakcyjnym dokonać destrukcji prerogatywy prezydenta, która wynika z samej konstytucji. Prerogatywa, uprawnienie prezydenta, które sięga tak daleko wszyscy wiemy, że nawet sam prezydent nie może uchylić swojego aktu powołania, a zatem skoro prezydent powołuje sędziów na stanowisko odpowiednio sędziego sądu rejonowego, sędziego sądu okręgowego i sędziego sądu apelacyjnego i tylko w drodze aktu o charakterze indywidualnym, a więc po przeprowadzeniu zindywidualizowanego postępowania dyscyplinarnego istnieje możliwość złożenia sędziego z urzędu. Stąd należy przyjąć, że proponowane rozwiązania, które dzielą sędziów na 3 kategorie według dyskryminującego kryterium – to kryterium dyskryminacyjne, czyli daty powołania, które to kryteria są całkowicie sprzeczne z polską ustawą zasadniczą. Szanowni państwo, pan przewodniczący był uprzejmy nawiązać do orzecznictwa, a właściwie decyzji TSUE czy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, więc proszę pokazać taką decyzję TSUE lub ETPC, która wskazuje na wadliwość powołania sędziowskiego i która wskazuje na to, że sędziowie powołani po roku 2017 nie są sędziami. Nie ma takiego orzeczenia i nie ma takiej decyzji. Oczywiście stwarza się taką fikcję na podstawie, której mówi się, że to są wadliwie obsadzone składy, ale nawet w tych decyzjach w uzasadnieniu mowa jest o tym, że są to sędziowie.

Szanowni państwo, prerogatywa prezydencka i my to wszyscy wiemy sanuje wszelkie uchybienia proceduralne, ale mówię to w sytuacji, w której hipotetycznie przyjęlibyśmy, że takie były w przypadku Krajowej Rady Sądownictwa w roku 2017. Mamy orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, z którego wynika, że Krajowa Rada Sądownictwa funkcjonuje prawidłowo z 9 marca 2018 roku, o ile dobrze pamiętam. Zatem mamy do czynienia z sytuacją, w której nie tylko dojdzie w wypadku uchwalenia tej ustawy i wprowadzenia jej w życie do zakwestionowania prerogatywy prezydenta, ale również do naruszenia wszelkich norm, które ukształtowane zostały również w międzynarodowym orzecznictwie sprzecznych z zasadą dyskryminacji. Nie może być bowiem tak, że w drodze aktu o charakterze generalnym i abstrakcyjnym usuwa się część sędziów z zawodu i wbrew pozorom, wbrew narracji wypowiedzianej przez stronę rządową i przez państwa projektodawców, nie dochodzi do sytuacji degradacji na inne stanowisko sędziowskie, ale do usunięcia sędziów. Szanowni państwo, powtórzę, że prezydent powołuje sędziów na stanowiska sędziego sądu rejonowego, okręgowego i apelacyjnego. Złożenie sędziego z urzędu może nastąpić tylko w wypadku orzeczenia kary dyscyplinarnej, a nie w akcie o charakterze generalnym i abstrakcyjnym, tak jak proponuje to ten projekt ustawy. Bardzo uprzejmie dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Przypomnę panu sędziemu takie orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jak Rzeczkowski przeciwko Polsce. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana sędziego Drożdżewskiego, a następnie proszę o przygotowanie się przez pana Patryka Wachowca lub Ziędalskiego Eryka z Forum Obywatelskiego Rozwoju. Proszę o wypowiedź jednej z tych osób. Bardzo proszę, panie sędzio.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Sędziów „Sędziowie RP” w Krakowie Zygmunt Drożdziejko:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, na wstępie nie do końca rozumiem, dlaczego zostali przywitani i przedstawieni członkowie zarządu Iustitia. W związku z tym pozwolę sobie przywitać w imieniu swoim pana sędziego Jaworskiego i Michała Lasotę, którzy są członkami Stowarzyszenia „Sędziowie RP”. Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą prawidłowej techniki legislacyjnej, to podstawowa jest taka zasada, że jeżeli nadajemy w jakiejś ustawie tytuł, to w zasadzie ten tytuł powinien nawiązywać do rzeczywistej treści tej ustawy. W związku z tym ustawa powinna nosić tytuł o wyrzucaniu, degradacji i poniżaniu sędziów, aby zrobić miejsce dla sędziów nominowanych przez ministra sprawiedliwości.

Dlaczego tak o tym mówię? Proszę państwa, jeżeli popatrzymy na konstrukcję, to skąd się wyrzuca sędziów? Mają być wyrzuceni sędziowie Sądu Najwyższego, mają być wyrzuceni sędziowie z NSA, mają być wyrzuceni sędziowie sądów apelacyjnych. Po co? Po to, żeby zrobić miejsca dla sędziów, którym w 2018 roku obiecało się, że jak my wrócimy do władzy, to wówczas wszystkie nominacje wszystkie i powołania zostaną odwołane. To jest celowy i rzeczywisty cel tej ustawy. Ponadto ustawa w tym zakresie oparta jest na braku kompletnej logiki. Otóż przyjmując nawet założenia o pewnej wadliwości powołań, z czym oczywiście my się w ogóle nie zgadzamy, ale przyjmijmy na chwilę tę logikę – co się okazuje? Że degradujemy i usuwamy sędziów, którzy do systemu zostali według prawidłowej procedury powołani, natomiast nie ruszamy sędziów, którzy w ogóle zostali przyjęci do systemu w wadliwej procedurze. Oczywiście uzasadnienie jest pewną hipokryzją, a mianowicie uzasadnia się, że to są młodzi ludzie, którzy nie mieli innego wyboru, a ja chciałbym zapytać, czy 50-letni profesorowie prawa, którzy chcieli awansować i chcieli orzekać w sądach, to czy oni mieli inny wybór? Nie. Jest wręcz odwrotnie – młody człowiek, który miał 30 lat miał wybór, bo mógł wybrać inną ścieżkę kariery i inną ścieżkę zawodową. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu przez przedstawiciela Forum Obywatelskiego Rozwoju. Bardzo proszę o przygotowanie się przedstawiciela z Ogólnopolskiego Zrzeszenia Sędziów Aequitas. Nie ma nikogo z Forum Obywatelskiego Rozwoju? Nie ma. Bardzo proszę w takim razie Ogólnopolskie Zrzeszenie Sędziów Aequitas.

Przedstawicielka Ogólnopolskiego Zrzeszenia Sędziów Aequitas Kinga Barbara Śliwińska-Buśkiewicz:

Nasze Stowarzyszenie w pierwszej kolejności zwraca uwagę na to, że projekt ustawy jest sprzeczny z konstytucją z art. 179 i art. 180. ust. 1 konstytucji, gdyż uderza w zasadę nieusuwalności sędziów i to już wynika z art. 3 i art. 5 ustawy. W latach 2007-2009 wielokrotnie Trybunał Konstytucyjny stwierdzał niezgodność ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa i Trybunał zawsze wierzył zasadzie nie działania prawa wstecz i nigdy nie cofano żadnych nominacji i nie pozwalano na wzruszanie orzeczeń, natomiast wymagano, żeby zawsze przepisy o Krajowej Radzie Sądownictwa były naprawiane na przyszłość, co powinno być również rozwiązaniem w tym przypadku. Jeśli chodzi o projekt tej ustawy, to on narusza zasadę demokratycznego państwa prawa wyrażoną w art. 2 konstytucji, zasadę legalizmu zawartą w art. 7 konstytucji, zasadę podziału i równowagi władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej z art. 10 ust. 1 konstytucji, zasadę ochrony godności człowieka wyrażoną w art. 30, zasadę równości wobec prawa zawartą w art. 32, prawo do sądu wynikające z art. 45 konstytucji, prawo dostępu do służby publicznej na jednakowych zasadach wynikające z art. 60 konstytucji i oczywiście zasadę nieusuwalności z art. 179 i art. 180.

Jeśli chodzi o kwestie europejskie, to również ten projekt ustawy godzi w Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela, gdyż nie można mocą ustawy ingerować we władzę sądowniczą w ten sposób, żeby usuwać jakąś grupę sędziów tylko z racji tego, że mieli nominację w jakimś określonym okresie bez spełnienia innych wymogów wskazywanych w licznych orzeczeniach europejskich. Tymczasem nie ma żadnego orzeczenia Europejskiego Trybunału, które kwestionowałoby status sędziów sądów powszechnych nominowanych od 2018 roku, nie podważyła tego również uchwała trzech izb Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. i podobnie Komisja Wenecka w swojej opinii... Co prawda to była opinia z października 2024 roku, aczkolwiek była ona wydana w stosunku do ustawy praktycznie bliźniaczej w swojej treści. Nie da się utrzymać narracji o tym, że sędziów można w taki sposób usuwać, a później zmusić ich do pracy w trybie przymusowych dwuletnich delegacji i nie będzie można wzruszać ich wyroków.

Proszę państwa, nie da się usunąć sędziego i nie mieć możliwości wzruszenia jego wyroku i nie da się uznać, że sędzia delegowany przymusowo będzie wydawał niezależne wyroki w ramach przymusowej delegacji. Ten projekt godzi w te kwestie, co było też wskazywane w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Czas minął. Proszę o wypowiedź Stowarzyszenie Prawnicy dla Polski, a następnie pani Borszowska-Moszowska Kamila.

Prezes Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski Łukasz Piebiak:

Łukasz Piebiak, Stowarzyszenie Prawnicy dla Polski. Iusticię zgłosiło Ministerstwo Sprawiedliwości, a pan przewodniczący ich powitał, więc ja też powitam członków naszego Stowarzyszenia „Sędziowie RP” oraz Stowarzyszenia Aequitas. Przechodząc do rzeczy, nie wiem, czy wykorzystam swoje 3 minuty na wypowiedź, bo właściwie nie ma specjalnie o czym mówić. Ta ustawa z zapowiedzi ośrodka prezydenckiego nie ma szans na wejście w życie. W związku z tym równie dobrze Wysoki Sejm po tym dzisiejszym wysłuchaniu może ogłosić Donalda Tuska królem Europy, a Włodzimierza Czarzastego prezydentem Ameryki. Skutek tego będzie taki sam, czyli żaden. Dzisiaj przynajmniej możemy publicznie poopowiadać na temat tego, co ministerstwo przedstawiło i wszyscy Polacy mogą to ocenić. Po pierwsze, sam tytuł wprowadza w błąd, albowiem sugeruje, że ma na celu przywrócić prawo do niezależnego i bezstronnego sądu rzekomo naruszone uchwałami Krajowej Rady Sądownictwa w latach 2018-2025. Szczerze powiedziawszy, gdyby twórcy tego projektu chcieli przywrócić praworządność, to ograniczyliby się do okresu po 13 grudnia 2023 r. i skorzystali z instytucji dobrowolnego poddania się karze za to, co zrobili i nadal robią, a nie próbowali regulować coś co regulacji nie wymaga, a wynika to z konstytucji i z prerogatywy prezydenckiej jaką jest powoływanie sędziów.

Po drugie, projekt jak już pan prezes Drożejko wskazywał, tak naprawdę opiera się na bolszewickiej zasadzie, że kadry decydują o wszystkim, bo tu chodzi o kadry. Tu chodzi o to, żeby ci, którzy byli przez tyle lat pomijani i z tego powodu strasznie cierpią, a niektórzy są na tej sali teraz mogli się obsadzić w tych najwyższych instancjach, a cała reszta to jest wata i maskowanie rzeczywistości. Chodzi o to, żeby ludzie, którzy robili sobie sweet fotki z osobami oskarżonymi o korupcję w Brukseli, z panem Reyndersem i tym podobnymi indywiduami byli za chwilę sędziami Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, prezesami sądów apelacyjnych i o tym jest to ustawa, a nie o tym co w tytule napisano. Było to mówione, więc tylko przywołam, że jest to wprost sprzeczne z konstytucją i ustawowo ingeruje w prerogatywę prezydenta. Nie da się ustawą zaprzeczyć konstytucji, nie da się prezydentowi odebrać prerogatywy, a sędziego wyrzucić można tylko w drodze postępowania dyscyplinarnego. Coś o czym jeszcze nie było mówione, a chyba warto powiedzieć dotyczy tego, że ten projekt niszczy Izbę Kontroli Nadzwyczajnej, bo ją znosi. Izba, która w tysiącach spraw przywróciła godność Polakom...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo, panie sędzio. Bardzo proszę o zabranie głosu przez panią Kamilę Borszowską-Moszowską i bardzo proszę o przygotowanie się panią Annę Wandę Gąsior-Majchrowską.

Sędzia Sądu Okręgowego w Świdnicy Kamila Borszowska-Moszowska:

Dzień dobry państwu. Jestem sędzią Sądu Okręgowego w Świdnicy i nie należę do żadnego ze stowarzyszeń sędziowskich. Chciałabym wypowiedzieć się merytorycznie, ocenić kwestie związane z tym projektem i zwrócić państwa uwagę na podstawowe kwestie. Proszę państwa, ten projekt jest nie tylko niezgodny z konstytucją, czyli art. 180, art. 32 i tymi wszystkimi, o których mówili już moi przedmówcy, ale przede wszystkim takie przepisy znoszące sędziów z urzędu już były panie ministrze, dlatego że w wyroku K 1/98 Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem pana Marka Safjana orzekł, że jeżeli chcemy pozbawić sędziego urzędu z mocy ustawy, to jest to niekonstytucyjne nie tylko w związku z art. 180, ale też art. 77 ust. 2 konstytucji, który daje prawo każdemu obywatelowi do odwołania, w tym również sędziemu. Niezrozumiałe jest dla mnie, dlaczego po tylu latach na nowo są uchwalane takie przepisy. Nie da się natomiast ukryć, że ta ustawa jest konsekwencją kwestii związanych z rzekomą nielegalnością Krajowej Rady Sądownictwa. Proszę państwa, ja oczywiście badając te kwestie sięgnęłam do stenogramu Komisji Kodyfikacyjnej zgromadzenia narodowego, a dokładnie na posiedzeniach w dniach 5 i 25 września 1995 r., gdzie obradowano o Krajowej Radzie Sądownictwa. I muszę powiedzieć z całą stanowczością kładąc na szali swoje 20-letnie doświadczenie sędziowskie,

że nie ma tam zdania na temat tego, że sędziów mają wybierać sędziowie, a wręcz przeciwnie między innymi poseł Jacek Taylor mówił wprost, że kształt Krajowej Rady Sądownictwa to materia ustawowa. Zatem ta narracja, którą często posługuje się pan minister, że Sejm ma ograniczenie do liczby posłów, ponieważ konstytucja tak mówi i należy to czytać a contrario jest oczywiście błędną wykładnią. Nie ma a contrario w prawie publicznym – to jest prawo stosowane ściśle. Ten przepis mówi tylko o limicie posłów wybieranych przez Sejm. Dlaczego postanowiłam o tym powiedzieć? Dlatego, że jeden z posłów, a mianowicie poseł Wit Majewski w czasie obrad chciał, żeby Sejm ograniczyć tylko i wyłącznie do posłów i co się stało? Ta poprawka upadła. Było 20 głosów przeciw i 9 głosów za. Zatem nie możemy mówić, że Sejm został ograniczony, a więc jeżeli nie został ograniczony, to art. 187 konstytucji mówi wprost, że to jest odesłanie do ustawy. Jeszcze jedno, bo mówimy o orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i o orzecznictwie TSUE, więc musimy sięgnąć do źródła. To źródło to jest wyrok TK 25/07 gdzie pierwszy raz Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu powiedział, że sędziów mają wybierać sędziowie co było i jest niezgodne z naszą konstytucją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu przez panią Annę Gąsior-Majchrowską. Proszę o przygotowanie się pana Marka Jaskulskiego, a następnie pana Bogdana Kowalskiego.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski Anna Wanda Gąsior-Majchrowska:

Anna Gąsior-Majchrowska, Stowarzyszenie Prawnicy dla Polski. Szanowni państwo, ten projekt nie jest żadną ustawą naprawczą, a jest to ustawa sankcyjna o charakterze quasi represyjnym. Pod pozorem przywracania praworządności ustawa ta ingeruje jednocześnie w kilka fundamentalnych zasad konstytucyjnych, narusza prerogatywę prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z art. 179 konstytucji, narusza zasadę nieusuwalności sędziów oraz stabilności ich statusu ustrojowego art. 180 ust. 1 konstytucji, narusza prawo do sądu i do skutecznego środka odwoławczego, a także zasadę zaufania obywatela do państwa i prawa wyrażone w art. 45 ust. 1 i art. 2 konstytucji. Wprowadza także niedopuszczalną retroakcję oraz odpowiedzialność zbiorową sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa prawa, wyrażoną w art. 2 konstytucji. Słabość konstytucyjna tego projektu jest tak głęboka, że nie da się jej przykryć retoryką wykonywania wyroków ETPC i TSUE. Orzecznictwo europejskie nie upoważnia ustawodawcy do ustawowego podważania skutków prerogatywy prezydenta ani do automatycznego różnicowania statusu sędziów z pominięciem standardów konstytucyjnych. Pierwszym zasadniczym problemem jest próba ustawowego unieważnienia skutków powołań sędziowskich. Poprzez mechanizmy przewidziane w projekcie Sejm wkracza w sferę konstytucyjnie zastrzeżoną obchodząc art. 179 konstytucji i faktycznie kwestionując skuteczność aktu powołania dokonanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa zwykła nie może pełnić funkcji korekty konstytucyjnych prerogatyw.

Drugim fundamentalnym zarzutem jest wprowadzenie sankcji działającej z mocy ustawy bez indywidualnej oceny sytuacji sędziego. Projekt nie przewiduje realnego testu niezależności ani badania konkretnych okoliczności danej sprawy. Odpowiedzialność jest przypisywana zbiorowo wyłącznie na podstawie momentu i trybu nominacji, co pozostaje w sprzeczności z konstytucyjnymi standardami państwa prawa oraz samym orzecznictwem ETPC, które akcentuje konieczność indywidualizacji naruszeń. Na tym tle szczególnie niepokojąca jest zapowiedź obwieszczenia ministra sprawiedliwości z listą sędziów i przypisaniem ich do określonych kategorii. Taka lista nie ma charakteru informacyjnego, a ma charakter stygmatyzujący i sankcyjny – tworzy podstawę do masowego kwestionowania prawomocnych orzeczeń i wprowadza element publicznego napiętnowania, za który nie odpowiada sąd, lecz organ władzy wykonawczej. Projekt przewiduje ponadto pozorną kontrolę sądową – skutki decyzji ministra powstają natychmiast, podczas gdy ewentualna kontrola następcza nie wstrzymuje ich wykonania. W praktyce oznacza to pozbawienie sędziów efektywnego środka ochrony prawnej i naruszenia prawa do sądu. W ten sposób organ władzy wykonawczej uzyskuje decydujący wpływ na status sędziego co narusza zasadę trójpodziału władz zawartą w art. 10 konstytucji...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana Marka Jaskulskiego i przygotowanie się pana Bogdana Kowalskiego.

Członek Krajowej Rady Sądownictwa Marek Jaskulski:

Panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie głosu. Jestem prawnikiem, sędzią z Poznania, członkiem Krajowej Rady Sądownictwa wybranym na drugą kadencję głosami blisko 2500 obywateli i właśnie dlatego wygłaszam te słowa jako obywatel Rzeczypospolitej Polskiej. Wziąłem urlop z pracy i przyjechałem tu na własny koszt, żeby nie było żadnych wątpliwości. Uznałem, że jako obywatel Rzeczypospolitej Polskiej nie można milczeć wobec rujnującego sądownictwo projektu tejże ustawy określonej przywracaniem prawa do niezależnego, bezstronnego sądu stanowiącego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków Krajowej Rady Sądownictwa. Nikomu nie wolno milczeć, zwłaszcza gdy rząd proponuje ustawodawcy wprowadzenie złego prawa, które stanowi zarzewie nowych konfliktów. Zamiast rozwiązać ten istniejący gordyjski węzeł w sprawach wymiaru sprawiedliwości, to już art. 2 rzeczonego projektu dodaje kolejne węzły, supły i problemy. Gdyby rzeczywistą intencją autorów projektu ustawy była chęć uporządkowania spraw sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości w Polsce, to ustawa tego rodzaju byłaby krótka, precyzyjna i mogłaby zawierać jedynie 3 artykuły. Mianowicie zachowajmy art. 1 projektu ustawy, art. 2 powinien zostać zmieniony poprzez wykreślenie zwrotu, który występuje in fine „pozbawiony z mocy prawnej”, a na wstępie tego artykułu powinien znaleźć się zwrot – kto instytucjonalnie podważa funkcjonujące w obrocie prawnym uchwały Krajowej Rady Sądownictwa wydane w latach 1989-2026 przez kolejne składy Krajowej Rady Sądownictwa podlega każdemu pozbawieniu wolności od lat 3, bowiem takiej karze powinien podlegać ten, kto destabilizuje obowiązujący ład konstytucyjny państwa polskiego. Jest to zbrodnia wobec Polski. Należałoby oczywiście zostawić art. 56, którego nazwano by art. 3 określający rychłą datę wejścia takiej ustawy. Na tym zakończyłby się ten gorszący spór wokół sądownictwa wywołany pozornymi i w istocie mylnymi poglądami co do brzmienia polskiej konstytucji oraz co do brzmienia ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa z 20 grudnia 1989 r. będący w istocie zdobyczą polskiej demokracji, bo marzyliśmy o tym, aby sędziowie byli niezależni, niezawisli i żeby nie decydowali o nich politycy. Pomyłono w tej dyskusji nawet obyczaj konstytucyjny z obyczajem ustawowym. Proszę państwa, należy poszukiwać rozwiązania gdzie indziej, aby reprezentacja na przykład 15 sędziów w Krajowej Radzie Sądownictwa odpowiadała przekrojowi społeczeństwa polskiego i była poszanowaniem różnorodności poglądów, a nie że występuje jakaś monokultura. Nie wolno się godzić na ten rządowy projekt ustawy z 15 października 2025 r., którego jeden jedyny art. 2 generuje 53 inne zbędne artykuły i jest zarzewiem kolejnego sporu w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana Bogdana Kowalskiego i bardzo proszę o przygotowanie się przez panią Hannę Teresę Kaflak-Januszkę.

Przedstawiciel strony społecznej Bogdan Kowalski:

Ja sobie pozwolę przywitać osoby niezrzeszone, zwykłych szarych obywateli, którzy przybyli tutaj, by wygłosić swoje zdanie na temat rządowego procedowanego projektu ustawy. Szanowna Komisjo, szanowni państwo, nazywam się Bogdan Kowalski i postanowiłem przedstawić opinii publicznej mój pogląd co do tego rządowego projektu ustawy. Nie jest stratą czasu powtarzanie na głos tego co rząd projektuje, a czego ta proponowana ustawa nie przyniesie, nie wprowadzi i której tytuł nijak się ma do proponowanych w niej rozwiązań. Mówię to jako szeregowy obywatel, obywatel RP oczekujący realizacji zachowania konstytucyjnego prawa do niezawisłego sądu umożliwiającego sprawiedliwe, jawne i bezstronne rozpoznanie sprawy przez wolny sąd. Postanowiłem zabrać głos, gdyż nie mogę dłużej być biernym obserwatorem procesu rozkładu burzenia podwalin wymiaru sprawiedliwości, a do czego w mojej ocenie ten rządowy projekt zmierza. Szanowna Komisja, szanowni państwo obywatele słuchający tej relacji online, gdy zacząłem czytać projekt procedowanej ustawy nie mogłem uwierzyć własnym oczom. W preambule napisano, wskazując motywy do wprowadzenia procedowanej ustawy, w tym dążąc przede wszystkim do zapewnienia obywatelom i wszystkim jednostkom prawa do sądu, poczucia pewności prawa oraz do zaufania do sędziów i sądów. To piękne słowa, za którym stanęły takie przepisy, które naruszają zasadę trójpodziału władzy oraz konstytucyjny porządek, próbując ustawą zwykłą podważyć akt powołania sędziów przez prezydenta oraz szereg prawomocnych orzeczeń. Nie będę omawiał szczegółowo naruszeń konstytucji zawartych w tym projekcie. Wszak jest tu na sali wielu znamienitych mówców, ale zwrócę uwagę na wystąpienie pewnego posła, członka obecnego składu KRS z obecnej koalicji rządowej,

który na łonie tejże Komisji jeszcze w styczniu 2026 roku, a mianowicie na słowa pana posła Tomasza Zimocha, który mówił, aby procedując jakiekolwiek ustawy dotyczące sądownictwa unikać rozwiązań niekonstytucyjnych.

Szanowna Komisjo, w państwach demokratycznych władza państwowa pochodzi od obywateli. Jestem obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, której konstytucja określa, iż władza zwierzchnia należy do narodu, a naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio. Sędzia nie orzeka w imieniu określonej grupy zawodowej tylko w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w związku z tym powinien posiadać legitymację demokratyczną pochodzącą od obywateli, w tym przypadku za pośrednictwem legalnie wybranych przedstawicieli – posłów i senatorów. Takie rozwiązanie zostało ostatecznie wprowadzone nowelą z 8 grudnia 2017 r. do ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Rozwiązanie, którego naród Polski, my obywatele z prawicy i z lewicy nie mieliśmy od 1945 roku. Ba, mogliśmy wskazywać kandydatów na sędziego w KRS, a rząd chce odwracać skutki tego rozwiązania, bo jest to w istocie cel tego projektu. Co więcej, detale tego projektu wprowadzą w mojej ocenie nieopisany bałagan...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu panią Hannę Teresę Kaflak-Januszkę i bardzo proszę o przygotowanie się przez panią Agnieszkę Brygidyr-Dorosz.

Sędzia Hanna Teresa Kaflak-Januszkę:

Hanna Kaflak-Januszkę, mam ponad 30-letnie doświadczenia jako sędzia, od kilkunastu lat zajmuję się społecznie sprawami sędziów sądów i mogę się tylko zastanawiać po co my wciąż o tym rozmawiamy? Rozmawiamy o tym od kilkunastu lat, a jest to rozmowa o niczym i zapowiada się tak jeszcze poprzez kolejne cykle koniunkturalne polityczne, że ta rozmowa będzie się toczyć, kiedy rzecz tak naprawdę sprowadza się do oceny tego, czy ta zmiana, która została skrytykowana co do wyboru Krajowej Rady Sądownictwa była tą zmianą, która mieściła się w momencie konstytucyjnym, czyli czy można było z uwagi na poszukiwanie balansu między władzami taką zmianę wprowadzić. Czy taki moment był? Zawsze jak są takie momenty przewrotowe, bo nastąpiła zmiana polityczna jest obawa, że taka zmiana jest wprowadzona, ale jeżeli czytam książkę sędziego Tulei, który mówi, że w tym czasie śledził z kolegami rozwiązania węgierskie i się tym niepokoił, a ja w tym czasie byłam w zarządzie Iustitia z prezesem Strączyńskim, który mówił, że kroją nas jak salami krok po kroku, to sędzia Tuleya był jak zwykle jakoś nie w temacie. Notabene nie był wtedy aktywnym sędzią Stowarzyszenia Iustitia. Podobna sytuacja jest taka i to jest przecież dla państwa tutaj obecnych znane, że tak samo przecież prezes sądu pana sędziego Tuley w tym czasie szuka kontaktów, żeby Warszawa mogła wejść na miejsce do Krajowej Rady Sądownictwa, bo duży ośrodek nie miał tam swojego przedstawiciela tak był zabetonowany. To są tylko takie fragmenty. Czy ten moment konstytucyjny był, czy nie, czy trzeba było działać, czy to było jedyne rozwiązanie na tamten czas? Następnie mamy kolejną sytuację do oceny, czy TSUE może wchodzić przy harmonizacji w ocenę tego co się u nas działo? Przecież to są zawsze jakieś oceny polityczne. Oni patrzą jak są te sprawy sądownictwa nierozwiązane w poszczególnych państwach. Notabene znawcy także innego trybunału opierającego się na Europejskiej Konwencji Praw Człowieka doskonale wiedzą, że jego orzeczenia są oparte w ogóle na takich rozwiązaniach mówi się, że politycznych, ale tak naprawdę w kontekście danego kraju, czyli czego możemy wymagać. W tych orzeczeniach, które zaczęły początkować całą tę ocenę sytuacji nasz krajowy guru w tym temacie wskazywał, że jest tam słaby łącznik prawa krajowego, czyli te orzeczenia są oparte na fałszywej narracji, która była w bardzo poważnym stopniu zakładana, a my to wszystko bierzemy i dyskutujemy na ten temat poważnie. W ogóle nasuwa mi się do tego tematu szereg rozmaitych dygresji. Ja ze swojej strony jeszcze złożę tylko wnioski, że sędziowie, którzy dobrowolnie chcieliby się zrzec urzędu, dlatego że w tej chwili się rozchorowali, bo mają być na przykład wycofywane rozwody z sądów okręgowych, to oni nie odnajdują się w tych sprawach, które mieliby sędzić jako sędziowie cywilni albo inni, którzy nie odnaleźli się w sądach wyższej instancji, czyli oni dobrowolnie mogli zejść do właściwych sądów, bo są tam potrzebni.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję serdecznie. Bardzo proszę o zabranie głosu przez panią Agnieszkę Brygidyr-Dorosz i przygotowania się przedstawiciela Fundacji Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris.

Nie ma pani sędzi. Bardzo proszę w takim razie Fundację Ordo Iuris, a następnie proszę o przygotowanie się Fundacji Wolne Społeczeństwo.

Analitik w Centrum Badań i Analiz w Fundacji Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris Jędrzej Zdziśław Jabłoński:

Dzień dobry. Szanowni państwo, Jędrzej Jabłoński, Instytut Ordo Iuris. Cechą szczególnie wyraźną w tym projekcie jest arbitralne różnicowanie sytuacji podobnych i to widać oczywiście w tym co mówiono, czyli naruszanie art. 180 konstytucji, ale to widać już w art. 1 projektu, który najlepiej wyjaśnia, o co tak naprawdę chodzi w tym projekcie, bo jest powiedziane, że reguluje się skutki uchwał podjętych w sprawach indywidualnych od 7 marca do 13 maja 2026 r. Jakie są ważne zdarzenia od 7 marca do 13 maja 2026 r.? Jaki przepis prawa się wtedy zmieni? Będziemy mieli przecież do czynienia cały czas z tą samą podstawą prawną, więc dlaczego sytuacja osób, które będą powołane po tej dacie, a wcześniej ma być inna? Dlaczego osoby, które są tak zwanymi młodymi sędziami nie są tutaj różnicowani, jeżeli problem jest zasadniczy? Jest jeszcze jeden aspekt, o którym nie mówiono, gdzie widać dokładnie to nieustanne różnicowanie, czyli kwestia procedury uchylania wyroków. Otóż projektodawca proponuje bardzo arbitralny zakres tego uchylania i to jeszcze, że było ciekawie inny dla wyroków sądów powszechnych, a inny dla wyroku Sądu Najwyższego i NSA. Rodzi się pytanie, czy sytuacja, w której władza ustawodawcza określa w arbitralny i zupełnie nieuzasadniony sposób zasady, na jakich można podważyć wyroki sądowe nie jest rażącym naruszeniem zasady podziału władzy? Jest to rażące wkroczenie władzy ustawodawczej w zakres autonomii władzy sądowniczej. Innym naruszeniem zasady podziału i równowagi władz, o którym wcześniej była mowa, jest przewidziane chyba w art. 30 projektu naruszenie prerogatywy prezydenta do powołania sędziów poprzez określenie mu terminu na powołanie sędziów na wniosek KRS. Takie rozwiązanie jest wprost sprzeczne z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego i to wyrokiem z roku bodajże 2007, a więc znacznie starszym niż cały ten spór. Ponadto osłabienie pozycji prezydenta w procesie powoływania sędziów jest oczywistym naruszeniem zasady równowagi władz jako osłabianie mechanizmu checks and balances, który sprawia, że różne władze niezależne od siebie są balansowane w ten sposób. Przyznanie całej władzy, jeśli chodzi o powołanie sędziów tylko jednemu czynnikowi składu sędziowskiego byłoby w oczywisty sposób sprzeczne z zasadą równowagi władz. Projekt również likwiduje instytucje skargi nadzwyczajnej, mimo iż te instytucje bardzo ochoczo z niej korzystają – rzecznik praw obywatelskich ocenia ją pozytywnie jako faktycznie środek ostateczny mogący uchylić najbardziej skrajne przypadki sądowego bezprawia w sytuacji, w której inaczej nie byłoby to możliwe. Przyjęcie tego projektu nie będzie tylko sprzeczne z wymienionymi już art. 2, art. 4, art. 10, art. 179 czy art. 180 i art. 32. konstytucji, ale również znacznie uniemożliwia realizację prawa do sądu, o którym mowa w art. 32 konstytucji poprzez doprowadzenie do skrajnej przewlekłości postępowań sądowych. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo serdecznie dziękuję. Bardzo proszę o zabranie głosu przez Fundację Wolne Społeczeństwo i przygotowanie się do głosu przez pana Adama Jaworskiego.

Przedstawiciel Fundacji Wolne Społeczeństwo Roman Poturalski:

Dziękuję bardzo. Fundacja Wolne Społeczeństwo, Roman Poturalski. Zadaniem Fundacji Wolne Społeczeństwo reprezentującej interesy osób, które chcą uzyskać ochronę swoich praw w sądzie niż interesy osób, które prowadzą sąd albo są sędziami jest wskazanie możliwości interpretowania przepisów konstytucji, czyli art. 187 konstytucji w związku z art. 4 ust. 2 konstytucji celem przyjęcia, że osobami, które są uprawnione do wybierania 15 członków Krajowej Rady Sądownictwa mogą być obywatele Rzeczypospolitej, czyli naród. Skoro konstytucja nie określa podmiotu uprawnionego do wybierania tych 15 członków Krajowej Rady Sądownictwa, to można stosować ogólną zasadę z art. 4 konstytucji, czyli działania narodu wszędzie tam, gdzie nie ustanowiono zastępstwa przedstawiciela reprezentanta dla narodu. W tym przypadku logika konstytucji może być uzupełniona ograniczeniem wyboru osób do tej grupy 15 członków Krajowej Rady Sądownictwa do grupy sędziowskiej. Otóż dzięki takiemu ograniczeniu wybór dokonywany przez naród nie musi być wyborem opartym o znajomość kwalifikacji przygotowania, ponieważ ta znajomość wynika już z zawodowego przygotowania sędziów. Logika tego rozwiązania byłaby istotna w odniesieniu do sytuacji, w których konieczne jest radzenie sobie w dzisiejszych skomplikowanych i coraz bardziej międzynarodowych warunkach działania sądownictwa z sytuacjami,

w których niestety nieprawidłowości sięgające przestępczości obciążają również sędziów. W takim wypadku Krajowa Rada Sądownictwa reprezentująca nie tylko sędziów i nie tylko funkcjonariuszy publicznych, ale w znacznej mierze również naród i obywatele mogłaby stanowić czynnik równoważący wpływy grupowe i powiązania zawodowe ograniczające skuteczność kontroli sytuacji, w których sądownictwo jest zagrożone przestępczością. Taka przestępczość nie jest sytuacją hipotetyczną. Taka przestępczość dotyczy osób, które powinny być chronione w stopniu szczególnym. To nie jest zjawisko nowe. Już parę lat temu, a nawet w roku 2020, parlamentarzyści wypowiadali się na temat przestępczości sądowej dotyczącej dzieci w Polsce. Chodziło przede wszystkim o tak zwane adopcje zagraniczne. Chodziło o pozbawianie dzieci ochrony prawnej, możliwości korzystania z systemu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Tak na przykład marszałek senior, poseł Marek Sawicki wypowiadając się w telewizji Polsat zwracał się do wiceministra sprawiedliwości mówiąc: niech pan minister w końcu rozpatrzy te wszystkie skargi...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję serdecznie. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana sędziego Jaworskiego i bardzo proszę o przygotowanie się przez pana Michała Lasotę.

Wiceprezes do spraw finansowych w Ogólnopolskim Stowarzyszeniu Sędziów „Sędziowie RP” Adam Jan Jaworski:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam zaszczyt reprezentować Ogólnopolskie Stowarzyszenie Sędziów „Sędziowie RP”. Przyłączając się do głosów krytycznych poprzedników chciałbym już na wstępie zaapelować do Wysokiej Komisji o odrzucenie projektu ustawy w całości. Rażąca niekonstytucyjność tego projektu została wykazana nie tylko głosami poprzedników – pani sędzia Śliwińska-Buśkiewicz była uprzejma wskazać konkretne artykuły konstytucji, które ten projekt narusza, ale również chciałbym odwołać się do bardzo szczegółowej opinii pana prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, Jacka Chlebnego, gdzie również wszystkie wady projektu ustawy są wskazane. O tych wadach mógłbym mówić długo, dlatego skupię się na trzech kwestiach.

Pierwsza rzecz dotyczy wadliwego założenia, wynikającego już z art. 1 projektu, gdzie projektodawca wprost wskazuje, że jego założeniem jest uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa. Szanowni państwo, przede wszystkim musimy pamiętać o tym, że uchwała Krajowej Rady Sądownictwa jest owszem warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym do powstania stosunku służbowego sędziego, a tym aktem niezbędnym do powstania stosunku służbowego sędziego jest postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Pominając wszystkie inne zastrzeżenia do projektu ustawy, ale samo uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa jest niewystarczające do osiągnięcia skutków, które chcą osiągnąć projektodawcy, co wynika chociażby z orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Druga kwestia to art. 15 projektu, gdzie projektodawcy przewidują co prawda środek prawny, ale nie od czynności, która ma pozbawić sędziów statusu sędziów, ale umieszczenia w wykazie, czyli można powiedzieć czynności materialno-technicznej, której ma dokonać minister sprawiedliwości. Taki środek prawny jest środkiem pozornym, ponieważ on nie zapewnia ochrony prawnej ani sędziom, ani przede wszystkim nie zapewnia możliwości wstrzymania jaskrawo negatywnych skutków prawnych. Oczywiście jest, że w świetle zasad przyzwoitej legislacji nie można tworzyć środków prawnych pozornych. Pragnę również podkreślić, że na konieczność zagwarantowania sędziom środków prawnych w obszarze dotyczącym stosunku służbowego wskazywał zarówno Trybunał Konstytucyjny – tutaj wskażę na wyrok chociażby SK 57/06, jak i Europejski Trybunał Praw Człowieka, gdzie warto pamiętać o wyroku, chociażby w sprawie państwa Broda i Bojara przeciwko Polsce.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu przez pana Michała Lasotę.

Przedstawiciel Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Sędziów „Sędziowie RP” Michał Lasota:

Panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pokrótce chcę zwrócić uwagę na jedno, ale zasadnicze zagadnienie, a mianowicie, że jest pozorem i nieprawdą, fałszem i manipulacją, że ten projekt, który jest rozważany wykonuje orzeczenia TSUE i ETPC. Żeby zaanonować można byłoby długo o tym mówić, więc po pierwsze, proponuję, żebyście państwo zapoznali się z rzetelnymi źródłami zarówno z zakresu orzecznictwa, jak i z zakresu piśmiennictwa.

Przede wszystkim odsyłam uprzejmie do postanowienia Naczelnego Sądu Administracyjnego z 8 grudnia 2023 r. Wówczas to NSA rozpoznawał wniosek prokuratorów wysłany przez pana ministra po to, żeby wykluczyć sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego. Jeśli zaś chodzi o rzetelne piśmiennictwo, to uprzejmie wskazuję, że te wszystkie zagadnienia zostały poruszone w monografii, która służyła mi jako pomoc do przygotowania się tego wystąpienia, a mianowicie w pracy doktorskiej pana doktora Oskara Kidy „Kompetencja Prezydenta RP do powoływania sędziów”. To jest też to, o czym mówił pan sędzia Jaworski.

Zupełnie zapomniałem powiedzieć na wstępie, więc teraz do tego wrócę, że jestem dumnym członkiem Stowarzyszenia „Sędziów RP”, ale też dumnym Członkiem Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski.

Jeśli chodzi o to, o czym zacząłem mówić, czyli to, że nie jest prawdą, że projekt wykonuje orzeczenia ETPC i TSUE i wskażę na dwa flagowe judykaty to jest orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z 15 lipca 2021 r. C 719/19 – to orzeczenie dotyczy Izby Dyscyplinarnej jako całości, a nie statusu poszczególnych sędziów. Wówczas Trybunał stwierdził i jest to teza nr 104, że organ taki Krajowa Rada Sądownictwa uczestniczący w procesie powoływania sędziów składa się w przeważającej mierze z członków wybranych przez władze ustawodawczą i nie może sama w sobie prowadzić do powzięcia wątpliwości, co do statusu sędziów uprzednio powołanych na mocy ustawy i co do sędziów wyłonionych w tym procesie. Jeśli chodzi o ETPC, to wystarczy przypomnieć także flagowy judykat, bo trudno nazwać to wyrokiem z uwagi na wątpliwość co do statusu tak zwanych sędziów tych Trybunałów, a mianowicie wyrok z 11 listopada 2023 r. w sprawie 50849/21, czyli Wałęsa przeciwko Polsce. Ten wyrok nie dotyczył statusu sędziów, a dotyczył tylko jednej z izb Sądu Najwyższego. Owszem, w jakiś tam sposób Trybunał zakwestionował KRS, izbę jako taką i skargę nadzwyczajną, ale nie zakwestionował statusu sędziów. Jeszcze a propos tego wyroku warto podkreślić, że ten wyrok dotyczył tylko sędziów Sądu Najwyższego, tej konkretnej izby i tych konkretnych sędziów, a w żadnej mierze nie odnosił do sędziów sądów administracyjnych, a przedłożenie dotyczy sędziów sądów administracyjnych. Żadne z tych orzeczeń ani to odsyłanie ETPC nie dotyczyło sędziów sądów powszechnych. Na koniec wydaje mi się, że Komisja Europejska również nie dostrzega potrzeby ingerencji w status sędziów, albowiem 29 maja 2024 r. zakończyła procedurę...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Pan sędzia Schab i proszę o przygotowanie się przedstawiciela Stowarzyszenia Studentów i Aplikantów KSSiP „Votum”.

Sędzia Piotr Schab:

Sędzia Piotr Schab. Dziękuję bardzo za umożliwienie mi zabrania głosu. Chciałem na wstępie powiedzieć, że pan przewodniczący zechciał na początku tej konferencji potwierdzić podporządkowanie pana sędziego Markiewicza ministrowi sprawiedliwości, skoro zaliczył go do przedstawicieli resortu obecnych na tej sali. Pan Markiewicz nie zaprzeczył i mamy zatem do czynienia z jakąś znamieną deklaracją o charakterze politycznym, którą trzeba uszanować w gruncie rzeczy. Proszę państwa, chcę powiedzieć rzecz następującą – ramy tej dyskusji miały określać w pierwszej kolejności enigmatycznie określane w sposób bliski demagogii orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, ale nie wyrok z 19 listopada 2019 r. w dwóch połączonych sprawach na rozstrzygnięcie, których przeciwnicy nowych obowiązujących od 2018 roku regulacji charakteryzujących ustrój Krajowej Rady Sądownictwa oczekiwali z wielką niecierpliwością, a tam Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej pod przewodnictwem bodaj pana sędziego Safjana zechciał stwierdzić w tezie nr 145, że prezydencka prerogatywa w zakresie powoływania sędziów nie podlega weryfikacji. Proszę o tym pamiętać wówczas, gdy będą państwo posługiwali się demagogią sprowadzającą się do braku przekonania o wiedzy waszych oponentów, bo argument z orzecznictwa jest argumentem bardzo mało skutecznym już teraz. Chcę powiedzieć jeszcze jedno, a mianowicie, że ramy tej dyskusji mają nam wytyczać orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, orzecznictwo ETPC, a dlaczego nie opinia Komisji Weneckiej z 11 i 12 października 2024 r.? Tam napisano bardzo ważne rzeczy, bowiem podważono to, co stało się osią projektu omawianego w dniu dzisiejszym, utrwalonego w sposób bardzo sugestywny i wyraźny w preambule uchwały Rady Ministrów z 18 grudnia 2024 r., gdzie stwierdza się wprost, że za stosowanie się do orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego grozić będzie odpowiedzialność karna. Skoro funkcjonariusze publicznie, a zatem także sędziowie, stosując te wyroki będą uznawani za funkcjonariuszy, którzy przekraczają swe uprawnienia,

a zatem państwo ma obowiązek ich ścigać. W tym duchu tkwi ten projekt, o którym dzisiaj mówimy i przeciw temu protestowała Komisja Wenecka właśnie w tej opinii, która jest do tej pory przedmiotem jakiejś zdumiewającej deprecjacji i akcji o charakterze propagandowym. Już w tej chwili Komisja Wenecka nie jest podmiotem chwalebnym, a podmiotem, który wspomaga młodą polską demokrację w jej naturalnym rozwoju – jest przeszkodą. Proszę państwa, napisano tam...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Serdecznie dziękuję. Mam pytanie, czy pan sędzia Piotr Schab, to ten sam sędzia, który był na kongresie Brauna?

Sędzia Piotr Schab:

Tak.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Aha, wszystko jasne.

Poseł Michał Woś (PiS):

Panie przewodniczący, to jest wstyd.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Zapytałem tylko, bo byłem w szoku, że sędzia bierze udział w takim spotkaniu, a myślałem, że to zbieżność nazwisk. Panie sędzio, proszę nie przeszkadzać w prowadzeniu Komisji. Bardzo proszę, pan sędzia Radzik.

Członek zarządu Stowarzyszenia Prawnicy dla Polski Przemysław Wiktor Radzik:

Dzień dobry państwu. Szanowna Komisjo, panie przewodniczący, nazywam się Przemysław Radzik, jestem sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie i reprezentuję Stowarzyszenie Prawicy dla Polski, którego mam zaszczyt być członkiem zarządu. Proszę państwa, ten projekt w sferze retorycznej opiera się na hipokryzji apolityczności. W sferze retorycznej pełno tutaj odniesień do standardów, do zasad – mówi się o zasadzie bezpieczeństwa prawnego obywateli. To wszystko jednak fałsz i pozór. W sferze prawnej projekt jest rażąco sprzeczny z konstytucją, a przede wszystkim łamie zasadę legalizmu, zasadę trójpodziału władz, zasadę bezpieczeństwa prawnego obywateli. Fundamentem bezprawności tej ustawy nie waham się powiedzieć jest złamanie zasady z art. 180 konstytucji, że sędzia jest nieusuwalny. Nieusuwalność sędziego to fundament niezawisłości sędziowskiej i wszyscy to wiedzą. Wiemy też wszyscy, że sędzia może być usunięty z zawodu wyrokiem sądu dyscyplinarnego, może umrzeć, można zmienić konstytucję – to są te warunki i te okoliczności, kiedy sędzia może stracić urząd. Tymczasem władza polityczna dzisiaj chce pozbawić urzędu, chce pozbawić pracy, chce ingerować w życie prywatne ponad 3000 sędzi i sędziów legalnie powołanych przez prezydentów Rzeczypospolitej w zgodnej z prawem procedurze. Przypomnę, że procedura wyboru przez KRS jest zgodna z konstytucją, co potwierdził wyrok TK z 9 marca 2017 r. i co istotne, według tej samej procedury najprawdopodobniej będą wybierani dzisiaj kandydaci do KRS, ale teraz to są kandydaci nasi, więc wszystko będzie w porządku i wszystko będzie legalnie. Proszę państwa, ja chciałem mówiąc o zasadzie nieustronności sędziów i odwołać się do historii. Przygotowywałem sobie szereg materiałów w tym zakresie, jednak zostały mi ukradzione w wyniku bezprawnej akcji prokuratury i rozbicia nam szaf 21 stycznia bieżącego roku. Powiem tylko krótko, że tego nie robili komuniści. Nawet komuniści nie zdecydowali się na to, żeby usunąć z pracy ustawą, decyzją polityczną 3000 czy 1000 sędziów, którzy pełnili służbę sędziowską w okresie II Rzeczypospolitej. Nawet oni się na to nie zdecydowali. Tego nawet nie zrobili Niemcy. Przypomnę, że hitlerowcy nakazali sędziom przedwojennym stawiać się do służby...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo serdecznie dziękuję. Proszę o zabranie głosu przez przedstawiciela Stowarzyszenia Absolwentów i Aplikantów KSSiP „Votum”.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Absolwentów i Aplikantów Krajowej Szkoły Sądowniczej i Prokuratury „Votum” Przemysław Jadłowski:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, nazywam się Przemysław Jadłowski, jestem asesorem sądowym w Sądzie Rejonowym Warszawa-Śródmieście i zaprezentuję stanowisko Stowarzyszenia Absolwentów i Aplikantów Krajowej Szkoły Sądowniczej

i Prokuratury „Votum”. Swoją wypowiedź chcę rozpocząć od wskazania, że nie jest wystarczającym dla zaprzestania istnienia stosunku służbowego sędziego, uchylenie i uznanie za bezskuteczne uchwały Krajowej Rady Sądownictwa, gdyż to nie uchwała Krajowej Rady Sądownictwa, a postanowienie prezydenta stanowi akt, który nawiązuje stosunek służbowy. Pan sędzia Jaworski dokładnie o tym opowiedział, więc nie będę już w to wchodzić i zajmę się kolejnymi kwestiami. Szanowni państwo, odrzucając argument o nieusuwalności osób, które miały być pozbawione stanowiska sędziowskiego w wyniku tej ustawy projektodawca wskazuje, że osoby te nie są sędziami w rozumieniu konstytucji albo nie został spełniony jeden z warunków powołania w postaci wniosku Krajowej Rady Sądownictwa. Abstrahując tutaj od kwestii prawidłowości ukształtowania składu Krajowej Rady Sądownictwa zwracam państwa uwagę na to, że nieusuwalność sędziego to nie jest jakiś jego przywilej, a sędzia jest nieusuwalny po to, żeby mógł swobodnie sprawować wymiar sprawiedliwości. Jeżeli więc mamy osoby, które od kilku lat ten wymiar sprawiedliwości sprawują, to mówienie, że można ich usunąć, ponieważ oni nie są sędziami w rozumieniu konstytucji sprawia, że ta gwarancja, ale nie dla sędziów tylko dla ich podsądnych, dla osób, które te osoby sądziły jest iluzoryczna. Co prawda te osoby sprawowały wymiar sprawiedliwości, co prawda utrzymujemy w mocy te orzeczenia wydane przez sądy w tymże składzie, a jednocześnie mówimy, że osoby, które rozstrzygnęły te sprawy cywilne, karne i administracyjne nie są sędziami, więc nie przysługują im te gwarancje.

Szanowni państwo, to nie są gwarancje dla sędziów – to są gwarancje dla ich podsądnych, a w obecnej sytuacji mamy projekt, który przewiduje, że co prawda te osoby mogły sprawować funkcję sędziowską, ale nie podlegają żadnym gwarancjom. Co więcej, proszę sobie wyrazić sytuację podsądnych osób, które są w tej chwili sądzone przez sędziów powołanych na wniosek KRS w składzie od 2018 roku – te osoby nie wiedzą, czy w najbliższym czasie nie zostanie wygaszony w ten lub inny sposób ich stosunek służbowy i jednocześnie w dalszym ciągu orzekają, bo przecież systemowo nie wprowadzono żadnego przepisu, który sprawiłby, że już mają nie orzekać. Minister sprawiedliwości nie zdecydował się wyłączyć z SLPS, prezesi sądów nie zdecydowali się, żeby oni mieli nie przyjmować więcej spraw, więc te osoby dalej orzekają, a jednocześnie ich podsądni widzą, że nie daje się im żadnych gwarancji nieusuwalności. Co ci podsądni mają myśleć na temat nieusuwalności sędziego, który sędzi w jego sprawie? To jest jedna kwestia, która moim zdaniem jest bardzo istotna.

Szanowni państwo, druga kwestia jest taka, że projekt ten przewiduje absolutny brak zaufania dla tej nowej KRS, która ma być wybierana według prawidłowych zasad. Art. 25 przewiduje, że KRS ma wydać uchwałę o odmowie przedstawienia, nie dając KRS żadnej swobody decyzyjnej. Dlaczego ustawodawca nie ufa również tej nowej Krajowej Radzie już prawidłowo powołanej w przyszłości?

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję serdecznie. Ostatnia osoba z prawidłowo zgłoszonych zgłoszeń, czyli przedstawiciel Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Sędziów Sądów Administracyjnych. Następnie przejdziemy teraz do listy osób, które się nieprawidłowo zgłosiły, więc proszę o przygotowanie się przez pana Krzysztofa Mazura.

Prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Sędziów Sądów Administracyjnych Aleksandra Wrzesińska-Nowacka:

Dzień dobry. Aleksandra Wrzesińska-Nowacka, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Sędziów Sądów Administracyjnych. Przede wszystkim chciałam powiedzieć, że Stowarzyszenie uznaje, że przedstawiony rządowy projekt ustawy o przywracaniu praworządności jest projektem pożądanym i prawidłowym. Chcę powiedzieć, że w kilku wystąpieniach odnosiliśmy się do tej rzeczy najważniejszej, której ten projekt ma służyć, a mianowicie przywróceniu obywatelowi prawa do sądu. Nie jest tak, że obywatele uważają, że to co jest obecnie jest prawidłowe – obywatele wychodzili na ulice i bronili sądów i swojego prawa do sądów już wcześniej. Ciągłe się to podkreśla, że trzeba uszanować wolę suwerena. Poza tym proszę zauważyć, że bardzo często odwołujemy się do konstytucji, a w szczególności do prerogatywy prezydenckiej. Państwo cytujecie konstytucję i konkretne artykuły, a proszę mi pokazać artykuł, który mówi i używa określenia prerogatywa w odniesieniu do uprawnień prezydenta do powołania sędziego. Nie ma takiego słowa w polskiej konstytucji – są tylko uprawnienia i to uprawnienie prezydent może zrealizować w momencie, kiedy ma uchwałę Krajowej Rady Sądownictwa. Proszę zauważyć różnicę choćby między konstytucją polską z 1935 roku, a konstytucją obecną.

W tamtej konstytucji prezydent nie odpowiadał, nie ponosił żadnej odpowiedzialności za swoje akty urzędowe, a w naszej konstytucji prezydent jest wymieniony w art. 10 jako, po pierwsze, organ władzy wykonawczej, po drugie, przewidziana jest jego odpowiedzialność za wydawane przez niego akty urzędowe, poza tymi, do których wyrażona jest kontrasygnata asygnata premiera – wówczas tę odpowiedzialność za dany akt prezydenta przejmuje prezes Rady Ministrów. Zatem nie używajmy słowa prerogatywa, bo tego słowa w polskiej konstytucji po prostu nie ma. Między innymi z tego powodu w tej ustawie zaproponowano taki sposób rozwiązania problemu, który mamy i proszę nie udawać, że go nie mamy. Polska płaci odszkodowania za naruszenie prawa obywatela do sądu i będzie te odszkodowania płaciła. Tyka nam zegar, bo mamy określony termin do wykonania wyroku pilotażowego i jeżeli ten wyrok nie zostanie wykonany, a już przesunięto nam dwukrotnie termin jego wykonania, to zostaną uruchomione te sprawy, które w tej chwili w Trybunale oczekują na propozycje rządu polskiego co do rozstrzygnięcia tej sytuacji. Mówimy tu dużo o tym, że ta ustawa jest o wyrzucaniu sędziów... Proszę państwa sędzia to nie tylko znakomity prawnik, a sędzia, to zgodnie z naszą każdą ustawą ustrojową, jest to osoba o nieskazitelnym charakterze, a ta osoba o nieskazitelnym charakterze powinna się zastanowić, czy powinna przystępować do konkursu przed Radą, która nie została prawidłowo powołana? Proszę przypomnieć o tych, którzy nie startowali...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu przez pana Krzysztofa Mazura i proszę, żeby przygotowywał się pan Paweł Zieliński.

Przedstawiciel strony społecznej Krzysztof Mazur:

Występuję tutaj jako obywatel, jestem ekonomistą z wykształcenia i chciałem szanownym prawnikom zwrócić uwagę na fakt, że już dwukrotnie Komitet Noblowski przyznał w 1993 roku i w 2024 roku nagrodę z dziedziny ekonomii dla tych ekonomistów, dla tych badaczy, którzy wykazywali jak ważna jest stabilność systemu prawnego i instytucjonalnego dla rozwoju, więc wszyscy teraz chodzimy po grząskim gruncie. Oczywiście jako obywatel chcę mieć pewną, że jak pójdę do sądu, to będzie on niezależny, bezstronny i że nikt z wyższej instancji ani druga strona nie zakwestionuje po wyroku składu sędziowskiego. Dyskutowana dzisiaj ustawa będzie miała rację bytu, jeżeli w maju sędziowie wybrani do KRS nie będą kwestionowani – jeżeli w maju dokonany zostanie wybór w oparciu o obecną ustawę o KRS, to ta nowa majowa KRS będzie miała takie same umocowanie prawne jak obecna KRS – dosłownie takie samo i żadne wybory nie zmienią sytuacji. Co można zrobić, jeżeli prezydent zawetuje dzisiejszą ustawę? Apeluję, żeby posłowie zaczęli czytać wnioski prezydenta do Sejmu o ponowne rozpatrzenie ustaw ze zrozumieniem, odnosili się do argumentów prezydenta i postarali się część uwzględnić, a tych co nie uwzględnią uargumentowali w kolejnej poprawce, dlaczego nie są uwzględnione. Jeżeli ta ustawa nawet po poprawkach nie przejdzie, to należy się zastanowić, czy nie przygotować innej ustawy, która nie degradowałaby sędziów, tylko dopuszczałaby uczestnictwo tak zwanych neo sędziów – przepraszam wszystkich neo sędziów za ten zwrot, że nie będą uczestniczyli w losowaniach nowych spraw w okresie 2-3 lat i w tym okresie będą mogli startować w różnych konkursach przed KRS. Mogą to robić, chociaż jest wiele problemów z tym związanych, ale przynajmniej nie będzie tego argumentu, że kogoś degraduje, bo cały czas pozostaną na swoich stanowiskach. Nawet, jeśli nie zostanie przyjęta ta ustawa, ani żadna inna, to czas doprowadzić to tego, żeby w przyszłości tak zwani neo sędziowie uzyskali poprawne umocowanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Skoro mówimy o czasie, to chcę, żebyście państwo wiedzieli, że jest jeszcze 12 zgłoszeń. Bardzo proszę pani Małgorzata Rosłońska-Kijowska. Bardzo proszę, żeby przygotowywał się pan Zbigniew Hajdacki. Pozostało nam 9 zgłoszeń.

Członek zarządu Stowarzyszenia Wolność Równość Demokracja Małgorzata Rosłońska-Kijowska:

Dzień dobry państwu. Małgorzata Rosłońska-Kijowska, Stowarzyszenie Wolność Równość Demokracja, czyli obywatelskie stowarzyszenie. Chciałabym odczytać nasze stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o przywróceniu prawa niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018-2025. Jako Stowarzyszenie Wolność Równość Demokracja w pełni popieramy rządowy projekt ustawy przywrócenia prawa do niezależnego i bezstronnego sądu.

Z powodu braku ustaw naprawczych pogłębia się chaos prawny w polskim sądownictwie. Trójpodział władzy w praktyce nie funkcjonuje – konstytucja, więc nie jest przestrzegana. Czy obywatel może czuć się bezpiecznie w takim państwie? My, obywatele czujemy się totalnie zdezorientowani. Na salach sądowych Sądu Najwyższego słyszymy, że prokurator krajowy nie jest prokuratorem krajowym, że prokurator generalny nie jest prokuratorem generalnym, że wyroki sądów i trybunałów europejskich nie będą respektowane, bo tak postanowiło zgromadzenie dwóch Izb Sądu Najwyższego, w którym zasiadali neo sędziowie. Z drugiej strony mamy konstytucję mówiącą o źródłach prawa. Są wśród nich traktaty międzynarodowe, które Polska ratyfikowała i zobowiązała się przestrzegać. Państwo polskie płaci ogromne odszkodowania za wyroki podjęte przez neo sędziów. Sąd Najwyższy jest prawie w całości opanowany przez neo sędziów. Trybunał Konstytucyjny został w całości zawłaszczony i upolityczniony przez środowisko Prawa i Sprawiedliwości, a więc sąd konstytucyjny w Polsce nie istnieje. Skargi wyborcze rozpatrywała Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Przypomnijmy sobie rekomendację Komisji Weneckiej z grudnia 2017 roku, która opiniowała projekty ustaw prezydenckich i która mówiła, że nowo powstała izba, która nie spełnia wymogów niezależności obsadzona przez sędziów, którzy nie spełniają tych wymogów nie powinna rozpatrywać protestów wyborczych. W tej chwili spływają do obywateli odpowiedzi z Sądu Najwyższego, gdzie jest podjęte postanowienie, że protesty wyborcze pozostają bez dalszego biegu. Pomyślcie sobie państwo, że przed nami są następne odszkodowania wypłacane obywatelom, którzy za chwilę zwrócą się do sądów europejskich o rozstrzygnięcie tej kwestii.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo serdecznie dziękuję. Pozostałą część można złożyć do protokołu. Czas minął, bardzo mi przykro. Bardzo proszę o zabranie głosu przez panią Małgorzatę Ferfet i proszę, żeby przygotowywał się pan Bartłomiej Przymusiński.

Członek Stowarzyszenia WRD Małgorzata Ferfet:

Dzień dobry. To, co sobie przygotowałam to przekazę panu na piśmie, ponieważ siedzę tu i nie mogę dalej uwierzyć, że uczestniczę w czymś takim. Po pierwsze, żądam wprowadzenia tej ustawy. Po drugie, jest mi wstyd, bo patrzę jako obywatel na dwie strony wypowiadających się sędziów i zastanawiam się, czy wy uczyliście się prawa? Czy uczyliście się w tych samych uczelniach tego samego prawa i tych samych wykładni prawa? Przecież to się w głowie nie mieści, że jedni sędziowie mogą wystąpić przeciwko innym sędziom. To jest nieprzyzwoite i kiedyś będziecie państwo za to rozliczeni – za tą nieprzyzwoitość, którą stosujecie do własnego środowiska. Proszę mi nie przerywać...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Przepraszam bardzo. Proszę zatrzymać czas. Szanowni państwo, panie pośle, bardzo prosiłem o szacunek. Słuchamy obywatela – nie sędziego zrzeszonego w jakimś stowarzyszeniu, tylko obywatelki. Bardzo proszę, żebyśmy wysłuchali głosu obywatela, bo po to tu przyszliśmy. Pani sędzio...

Członek Stowarzyszenia WRD Małgorzata Ferfet:

Ja nie użyłam żadnego obraźliwego...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Pani sędzio, pozwoliłem się pani wypowiedzieć, więc bardzo proszę nie przeszkadzać.

Członek Stowarzyszenia WRD Małgorzata Ferfet:

Nie ma żadnej wypowiedzi ad personam, tylko ogólne stwierdzenie jednych sędziów wobec drugih.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Proszę kontynuować.

Członek Stowarzyszenia WRD Małgorzata Ferfet:

Zamiast przyjąć z ustawą, która porządkowałaby wymiar sprawiedliwości administracyjnie i ogólnie prawnie dla obywateli dla ich dobra, czyli żeby sądy i administracja działała lepiej, żeby wprowadzić cyfryzację, żebyśmy nie musieli czekać latami na rozpoznanie sprawy, to państwo zaczęliście się bawić w politykę. Moja rodzina już to przeżyła i ja mam prawo tu być i to mówić. Za komuny sądy wydawały takie wyroki, że mój ojciec miał wyrok śmierci. Od 2015 roku nie mogę uwierzyć, że wy się bawicie w taką grę. Nie mogę po prostu w to uwierzyć. Wiele tu obecnych

osób jest z mojego pokolenia i nasze pokolenie walczyło o to, żebyśmy mogli żyć w szczęśliwie wolnym kraju uwolnionym od presji rosyjskiej, a tamte sądy działały właśnie pod tą presją. Jak wy możecie w ogóle to robić? Jak możecie? Tego się w ogóle nie spodziewałam, a szczególnie po sędziach. Proszę się uspokoić...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo proszę o zachowanie spokoju.

Członek Stowarzyszenia WRD Małgorzata Ferfet:

Nie ma ad vocem. Ja was oskarżam o prorosyjskość.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Szanowna pani, bardzo proszę o zachowanie spokoju. Dziękuję bardzo.

Członek Stowarzyszenia WRD Małgorzata Ferfet:

Ja nic nie robiłam na granicy. Proszę się ode mnie odczepić.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

Członek Stowarzyszenia WRD Małgorzata Ferfet:

Żądam wprowadzenia tej ustawy do obrad.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję serdecznie. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana Bartłomieja Przymusińskiego bardzo proszę.

Poseł Michał Woś (PiS):

Panie przewodniczący, ja w sprawie formalnej, bo mam pewną wątpliwość.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Słucham.

Poseł Michał Woś (PiS):

Wiem z sekretariatu Komisji, iż pan Przymusiński został zgłoszony jako przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości. Zgodnie z art. 70g regulaminu, przedstawiciel wnioskodawcy, czyli Ministerstwo Sprawiedliwości zabiera tylko jeden głos na końcu wystąpienia, a jeżeli zgłosił się w ramach błędów proceduralnych, o których pan mówił, to czym innym są zgłoszenia, gdzie brakuje jakichś skanów, a czym innym jest zgłoszenie się po terminie. Art. 70b regulaminu Sejmu wskazuje, że prawo wzięcia udziału w wysłuchaniu publicznym mają ci, którzy zgłosili się 10 dni przed wysłuchaniem publicznym. W związku z tym, czy pan przewodniczący ma w tym przypadku tytuł, żeby skracać ten 10 dniowy termin z mocy regulaminu Sejmu?

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, proszę kontynuować.

Poseł Michał Woś (PiS):

Proszę o odpowiedź. To proszę w takim razie o stanowisko...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Ja nie jestem w szkole, żeby mnie pan przewodniczący pytał.

Poseł Michał Woś (PiS):

Mamy regulamin. Jestem tylko ciekaw w jakim charakterze występuje pan sędzia, a po drugie, na jakiej podstawie pan przewodniczący skrócił 10 dniowy termin?

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Panie sędzio, 3 minuty dla pana.

Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia Bartłomiej Przymusiński:

Na początku chcę podkreślić, że zgłoszenie złożył zarząd Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia i decyzją pana przewodniczącego mamy prawo do głosu. Jeśli chodzi o materię, o której dzisiaj dyskutujemy, to słyszeliśmy tutaj bardzo dużo o obronie tego stanu, który jest bardzo często ze strony osób, które w ostatnich latach uzyskały indywidualne korzyści związane z powołaniem Krajowej Rady Sądownictwa, która nie spełnia standardów unijnych. A czy ktoś

dzisiaj tutaj głośno zastanowił się nad tym, gdzie w tym wszystkim są obywatele? Gdzie w tym wszystkim są ludzie, którym państwo polskie nie zapewnia prawa do sądu należycie powołanego? Polska jest objęta wyrokiem pilotażowym w sprawie Wałęsa, a w sprawach składów z udziałem wadliwie powołanych osób w Sądzie Najwyższym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej odmawia odpowiedzi na pytania prejudycjalne. To takich składów dotyczy orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości z 4 września, które mówi o tym, że sąd może uznać orzeczenie z udziałem wadliwie powołanych osób za niebyłe. Ludzie, którzy przychodzą do sądu mają prawo do sprawiedliwego wyroku w rozsądnym terminie, który będzie stabilny. Ta ustawa ma zapewnić przyspieszenie spraw, które będą rozpoznawane w sądach dzięki artykułowi tej ustawy, który mówi o tym, że orzeczenia wydane po 2018 roku co do zasady zachowują swoją moc, za wyjątkiem tych sytuacji, w których strony wcześniej kwestionowały prawidłowość składu, a więc zapewnia stabilność i rozwiązuje problem na przyszłość zapewniając ponowne konkursy przed Krajową Radą Sądownictwa, która będzie ukształtowana w sposób zgodny z konstytucją. Czego boją się osoby, które uzyskały stanowiska przed tak wadliwie ukształtowaną w ostatnich latach Krajową Radą Sądownictwa? Uczciwej rywalizacji? Czy jeżeli dzisiaj państwo oglądają transmisję z olimpiady, to czy wygląda to tak, że sędziego, który sędzi rywalizację na takiej olimpiadzie wybiera jedna drużyna? Właśnie dlatego środowisko sędziowskie powinno wskazywać 15 z 25 członków Krajowej Rady Sądownictwa, aby zapewnić, że Rada taka nie będzie reprezentowała interesów politycznych żadnego ugrupowania. Za takimi wartościami opowiada się ta ustawa oraz nasze stowarzyszenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo proszę o zabranie głosu przez panią Urszulę Żółtak i bardzo proszę o przygotowywanie się do wystąpienia pana Arkadiusza Tomczaka.

Posel Michał Woś (PiS):

Panie przewodniczący, proszę o potwierdzenie, że pani sędzia nie występuje jako przedstawiciel ministerstwa i że stowarzyszenie nie było w stanie zachować terminu zgłoszenia.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Panie pośle, są to osoby, które zgłosiły się w sposób wadliwy z pewnymi błędami i to na mojej decyzji opiera się zgoda na dopuszczenie tych osób tak jak wszystkich... Panie pośle, jest pan już nie pierwszą kadencję, więc dobrze pan wie, że taki zwyczaj był zawsze.

Posel Michał Woś (PiS):

Zwyczaj był taki, że stowarzyszenia miały po jednym głosie...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

To są zgłoszenia indywidualne.

Posel Michał Woś (PiS):

Pan sędzia przed chwilą mówił, że zgłosił go zarząd.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Pani sędzia, bardzo proszę.

Wiceprezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia Urszula Żółtak:

Urszula Żółtak, Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia. Szanowni państwo, szanowna Komisjo, spójrzmy na tytuł ustawy – ustawa jest ustawą o przywracaniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu. To jest ustawa dla obywateli. Prawo do sądu jest jednym z podstawowych praw obywatelskich gwarantowanych przez polską konstytucję, kartę podstawowych praw europejskich i Europejską Konwencję Praw Człowieka. Obejmuje ono nie tylko prawo dostępu do sądu, ale prawo do rozpoznania sprawy przez niezależny sąd i prawo do stabilności wydanego orzeczenia. Kryzys praworządności, którego doświadczamy nie jest sporem o sędziów. To jest realny problem obywateli, którzy nie wiedzą, czy ich wyrok będzie uznawany, wykonywany i ostateczny. Pokazał to przykład bardzo dobitny ostatnio wyroku Sądu Rejonowego w Giżycku, który nie uznał wyroku sądu okręgowego dotyczącego rozwodu, ponieważ wyrok ten był wydany w składzie z osobami wadliwie powołanymi na stanowisko sędziowskie. To nie jest spór doktrynalny, a jest to realna krzywda obywateli, którzy znajdują się w prawnej osobistej próżni, nie mają możliwości i nie mają wiedzy co do tego jak się potoczy ich przyszłość. Sędziowie nie stworzyli tego chaosu, natomiast funkcjonujemy w tym chaosie, a jako sędziowie powinniśmy

mieć zagwarantowaną stabilność prawa. Prawo jest naszym narzędziem, które pozwala nam na wykonywanie naszej pracy. Dla nas istotne jest to, abyśmy mogli orzekać w składach z legalnie powołanymi sędziami, aby nasze orzeczenia nie były kwestionowane ze względu na to, że sąd jest wadliwie obsadzony, abyśmy mieli gwarancję, że nie przyczyniamy się w żadnym zakresie w składach orzekających do tego, że generujemy dodatkowe odszkodowania...

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Przepraszam bardzo, pani sędzio. Teraz ja mówię. Bardzo proszę nie dyskutować, bo będę musiał prosić o opuszczenie sali. Mówię po raz ostatni. Bardzo proszę nie dyskutować. Panie pośle, pana również proszę, żeby nie wchodzić w dyskusję. Ostatni raz panią ostrzegam i będę musiał panią poprosić o opuszczenie sali. Pani sędzio, proszę kontynuować.

Wiceprezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia Urszula Żółtak:

Jako sędziowie musimy dla obywateli wykonywać należycie swoją pracę. Musimy dawać gwarancję, że nasze orzeczenia nie będą przedmiotem późniejszych odszkodowań przed Trybunałem Praw Człowieka. Musimy także nie narażać obywateli na jakiegokolwiek szkody majątkowe związane z tym, że skład orzekający składał się z neo sędziów i sędziów wadliwie powołanych.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana sędziego Arkadiusza Tomczaka i proszę o przygotowywanie się pana Stanisława Smentocha.

Poseł Michał Woś (PiS):

Rozumiem, że pan sędzia też nie jest przedstawicielem ministerstwa, mimo że ministerstwo pana sędziego zgłaszało?

Członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia Arkadiusz Tomczak:

Nie. Panie pośle, jestem sędzią Rzeczypospolitej Polskiej.

Poseł Michał Woś (PiS):

Pytam o zgłoszenia.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Pan sędzia zgłosił się sam po terminie.

Członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia Arkadiusz Tomczak:

Szanowni państwo, ja bardzo krótko. Stowarzyszenie w pełni popiera złożony projekt, który przede wszystkim wykonuje wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a w szczególności sprawę Wałęsa przeciwko Polsce. Tym wyrokiem zobowiązana jest Polska jako kraj – wszystkie organy, nie tylko sądy, ale również Wysoka Izba. Projekt ten wykonuje również wyroki TSUE, akceptuje orzecznictwo polskich sądów, czyli Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Krytycy tego projektu, jak wielokrotnie dzisiaj słyszeliśmy, zarzucają projektowi rzekomą dyskryminację i upatrują ją w jurydycznej weryfikacji nielegalnie uzyskanych korzyści awansowych, a tymczasem projekt ten wszystkim sędziom również tym wadliwie powołanym pozwala na udział w uczciwych konkursach. W konkursach, w których ci sędziowie mogą stanąć w szranki ze wszystkimi osobami, które spełniają ustawowe wymogi i biorą udział w tym konkursie. Wbrew narracji przeciwników tego projektu, projekt ten nie usuwa z systemu tych sędziów. Te osoby dalej pozostają w systemie i dalej orzekają, więc jeżeli od rana do wieczora słyszymy o tym, że ktoś kogoś wyrzuca, to jest po prostu kłamstwo. Jeśli chodzi o osoby, które nigdy wcześniej nie uzyskały legalnej nominacji, to pozostają w systemie jako orzecznicy, ale do czasu zakończenia uczciwych konkursów mają już zagwarantowane stanowisko referendarzy. Panie pośle, dziękuję za tę polemikę zresztą nie po raz pierwszy na komisji sejmowej.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Panie sędzio, sekunda. Panie pośle, ja rozumiem, że jest pan po drugiej stronie tej barykady, ale jak wypowiadali się przedstawiciele, którzy podzielają pana pogląd, to słowem się pan nie odzywał. Warto posłuchać także tej drugiej strony, bo obywatele widzą potrzebę naprawy tego co zostało zniszczone. Proszę, żeby wsłuchał się pan w ten głos, a może dojdzie do refleksji w pana sercu. Bardzo proszę, 40 sekund.

Członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia Arkadiusz Tomczak:

Ostatnia kwestia. Ten projekt wprowadza dla wszystkich nas, dla obywateli niepodważalność wyroków – daje jurystyczny spokój wszystkim obywatelom. Chyba na tym wszystkim powinno zależeć Wysokiej Izbie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo, panie sędzio. Poproszę teraz o zabranie głosu pana Stanisława Smentocha i proszę o przygotowanie się pani Anny Ireny Łabuś.

Członek Stowarzyszenia Prawe Kaszuby Stanisław Smentoch:

Szanowna Komisjo, szanowni państwo obecni, szanowni obywatele nas wysłuchujący, nazywam się Stanisław Smentoch, jestem Kaszubem i Polakiem, jestem przewodniczącym Klubu Gazety Polskiej w Sierakowicach oraz członkiem Stowarzyszenia Prawe Kaszuby. Przybyłem tutaj w imieniu mojej społeczności, bo konieczne jest zaprotestować przeciwko rządowemu projektowi ustawy z 15 października 2025 r. Jestem Kaszubem, moja ziemia nosi do dzisiaj ślady terroru wobec ludzi wiernych Polsce i ludzi wiernych obywatelom. Wiem, jak wielki strach panował pośród ludzi, którzy ze strachu robili różne przykre z dzisiejszego punktu widzenia rzeczy. Ta ustawa w rzeczywistości chce takie uczucia pośród sędziów wywołać, a stało się tak tylko dlatego, że pewnym ludziom nie spodobało się, że zwyczajnie obywatele Polski, w tym także i my Kaszubi, mogliśmy wskazywać kogo spośród sędziów chcemy w Krajowej Radzie Sądownictwa. Zrobiliśmy to na dwa sposoby – poprzez nas reprezentujących posłów i senatorów i przez własne osobiste podpisy rekomendujące. Projektowana ustawa jest niepotrzebna, ponieważ żaden sędzia powołany pod 2018 roku nie sprzeniewierzył się prawu, a tysiące nowych sędziów wydawało dobre, sprawiedliwe i uczciwe wyroki. Obserwowałem w ostatnich latach zachowania sędziów powołanych po 2018 roku i widziałem ich pracę społeczną, czy to były wykłady, czy to były prelekcje, czy to była edukacja, czy inne czynności – robili to na swój koszt, służyli edukacji tak dla dorosłych, jak i dla młodych. Dlaczego nie widziałem sędziów, którzy przedtem biegali na jakieś dziwne koncerty, a ostatecznie porzucili służbę sędziowską, by służyć politykom?

Szanowna Komisjo, szanowni państwo, mam nadzieję, że ten rządowy projekt zostanie odrzucony po tym wysłuchaniu publicznym z powodu nieusuwalnych wad niezgodności z konstytucją oraz z powodu niebezpieczeństwa nieodwracalnej destabilizacji sądownictwa i całego wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Nadmieniam, że ostatnie wybory w Polsce wykazały, że są granice nierespektowania prawa i mówię temu stanowczo „nie”. Dla złych pomysłów „nie” mówi także moja społeczność kaszubska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję serdecznie. Szanowni państwo, teraz coś bardzo miłego. Poproszę panią Annę Irenę Łabuś, Stowarzyszenie Polskie Babcie.

Członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Polskie Babcie Anna Irena Łabuś:

Dzień dobry państwu. Witam szanowną Komisję. Panie przewodniczący, uczestniczyłam w szeregu Komisji, ale takie zamieszanie jakie wprowadziliście państwo dzisiaj w tych obradach mnie przeraża. Byliśmy na ulicy od momentu łamania przepisów prawa. Konstytucja dla nas jest najważniejsza. Nosiliśmy z lubością znak konstytucji przypominając o niej obywatelom na ulicy. Zrzeszaliśmy się, żeby bronić praw obywateli i co ja dzisiaj słyszę po takim ośmioletnim bałaganie, który to my obywatele właśnie tak rozumieliśmy na ulicy. Proszę się nie śmiać. My czytamy prawo tak jak jest napisane, a ta konstytucja, którą trzymam w ręku była co chwilę łamana nie tylko w Ministerstwie Sprawiedliwości. Wy się do tego przyczyniliście popierając te działania. Mało tego, jak gdyby mieliście nadzór nad tym łamaniem konstytucji, bo dlaczego były wyroki zaskarżane w europejskich strukturach? Dlatego, że właśnie u nas, w Polsce obywatel się nie liczył. Co chcieliście zrobić z tym państwem? Chciałabym się dowiedzieć, gdzie mieliśmy pędzić? Przecież to było państwo nie do życia. Jeśli obywatel idzie i upomina się o swoje prawa i spotyka mur, to nie można tego nazwać prawem. Oburzenie obywateli w setkach tysięcy dawało temu przykład, że my rozumiemy prawo tak jak jest napisane, a nie trzeba go przekręcać w jedną i w drugą stronę, żeby jakaś grupa polityczna na tym zyskała. Dziękuję serdecznie za zaproszenie.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo serdecznie dziękuję za ten głos obywatela. Tym bardziej miło jest poprosić panią Marzenę Seferyńską. Bardzo proszę, by się przygotowała na końcu pani Irena Kolenda.

Członek Stowarzyszenia Polskie Babcie Marzena Seferyńska:

Szanowni państwo, nie przygotowałam na dzisiaj wystąpienia, ale w pełni popieram projekt ustawy. Obywatele i ulica są za. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo serdecznie dziękuję. Czy pani Irena Kolenda także chciałaby zabrać głos? Dziękuję bardzo. Wracamy w takim razie do dodatkowych zgłoszeń, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos z Ogólnopolskiego Zrzeszenia Sędziów Aequitas? Bardzo proszę.

Członek Ogólnopolskiego Zrzeszenia Sędziów Aequitas Rafał Krzysztof Terlecki:

Dzień dobry państwu. Proszę państwa, przede wszystkim chciałem powiedzieć, że w pełni się zgadzam z kolegami i koleżankami opozycji, że niewątpliwie mamy problem i ten projekt ustawy w żaden sposób nam tego nie rozwiązuje. Po drugie, chciałbym się zająć może nie tyle nami sędziami, ale obywatelami. Ten projekt na pewno nie pomoże obywatelom. Dlaczego? Dlatego, że 3983, a dokładnie tyle nominacji było w tym czasie w Pałacu Prezydenckim i jeżeli odliczymy osoby, które poszły w stan spoczynku i te które awansowały dwukrotnie to mamy 3800 sędziów. Ogólnie orzeka około 9000 sędziów, a to znaczy, że około 40% sędziów będzie objętych tymi zmianami. Kilkaset osób zostanie usuniętych z zawodu, a kolega miał okazję powiedzieć, że zostaną orzecznikami i jeżeli sędzia nie rozumie różnicy między referendarzem sądowym a orzecznikiem, to chcę powiedzieć, że na pewno jest to coś innego. W tej chwili w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku, gdzie ja orzekam będą wyznaczone na rok 2030 apelacje, które wpłyną w tym roku. Czy, jeżeli w wydziale będzie mniej sędziów, a część sędziów będzie pracowała na delegacji to będzie szybciej, czy wolniej? Jeżeli tak czy inaczej w jakiejś innej formie będziemy mieli Krajową Radę Sądownictwa, albo może pan prezydent zdecyduje się na podpisanie tego projektu, to w modelowych warunkach, które były w latach 2012-2017, to od momentu ogłoszenia przez pana ministra wolnego wakatu do momentu powołania sędziego był to rok, a teraz pewnie warunki te nie będą modelowe, bo mamy większe emocje i mamy większe kłopoty, czyli na około półtora roku te stanowiska nie będą obsadzone. Być może konkursy będą obsadzone, a być może nie i być może będą uczciwe jak mówią koledzy z opozycji, ale tego już nie wiem. Zwróćcie państwo uwagę jeszcze na jedną rzecz – są zastrzeżenia do naszych powołań i ja jestem z tak zwanej grupy żółtej to znaczy po pierwsze, zacząłem orzekać w roku 1997, a skończę w roku 2036, bo takie mamy przepisy. Dla części osób jestem neo sędzią, ale na tle tego jak orzekam, to jakoś nie bardzo jestem się w stanie się tym przejąć, ale zwróćcie państwo uwagę, że jeżeli ten projekt wejdzie w życie, ja będę robił dokładnie to samo co teraz, czyli zostaję na przymusowej delegacji i zajmuję się tymi samymi sprawami, tylko że w każdej chwili prezes może tą delegację usunąć. Czy ja będę bardziej niezależny, czy mniej niezależny? To jest proste pytanie. Jeżeli mamy rozwiązać ten problem, to być może powinna być ustawa, która po prostu stanuje wszystkie powołania, które było do tej pory i zastanowimy się co robimy z tym na przyszłość, bo na pewno mamy jakiś problem.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję serdecznie, panie sędzio. Zostało ostatnie dodatkowe zgłoszenie z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Sędziów Sądów Administracyjnych. Proszę uprzejmie.

Członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Sędziów Sądów Administracyjnych Jan Grzęda:

Proszę państwa, podsumowując nasze wystąpienia mogę powiedzieć tylko jedno – co do niezgodności tego układu jaki zaistniał w zakresie Krajowej Rady Sądownictwa nie ma żadnych wątpliwości i pomijam wszystkie te szczegóły prawnicze, które do obywateli nie dotrą. Nie ma zmian w składzie KRS od początku, nie ma sędziego Sądu Najwyższego wybieranego przez Sejm i nie ma sędziego sądu wojskowego, a stanowiska są obsadzone. To jest ciało kolegialne, a skoro organ kolegialny jest zanieczyszczony niewłaściwą obsadą tego składu, to znaczy, że nie może podjąć skutecznej uchwały. Nie ma uchwały, nie ma wniosku, nie ma nominacji, a pan prezydent nie ma żadnych prerogatyw w tym zakresie i jest tylko i wyłącznie wykonawcą tego, co zgłasza Krajowa Rada Sądownictwa. Oczywiście prezydent ma prawo odmówić nominacji sędziemu, ale musi to uzasadnić. Dlaczego? Na sali jest kolega Drożdżewski, który był wśród 10 sędziów,

o których milczał świętej pamięci prezydent Kaczyński? Dobrze mówię panie kolego? Ja mówię o tym momencie, kiedy było 10 sędziów niemianowanych. Nie było pana w tym składzie?

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo przepraszam. Panie sędzio, to nie jest forum dyskusyjne. Bardzo proszę nie dyskutować.

Członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Sędziów Sądów Administracyjnych Jan Grzęda:

To jest moja wina.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Bardzo proszę kontynuować, pozostało półtorej minuty.

Członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Sędziów Sądów Administracyjnych Jan Grzęda:

To jest moja wina. Była taka sytuacja, gdzie pan prezydent Kaczyński ani nie odmówił powołania, ani nie powołał 10 obywateli, którzy spełniali wszystkie wymogi konstytucyjne, żeby zostać sędzią. Było to jego prawo i wtedy twierdziło się, że miał taką możliwość, ale jest to nieprawdą. Proszę państwa, jeżeli ktoś spełniał wymogi, to należało mu powiedzieć – tak, możesz być sędzią i go powołać, albo mu odmówić i powiedzieć, dlaczego się odmawia. Milczącego zachowania się prezydenta w takim zakresie być nie może i to wynika z konstytucji. W związku z powyższym, skoro tego KRS nie ma na dzień dzisiejszy, bo go nie ma, bo jest zanieczyszczony składowo, a stanowiska dla Sądu Najwyższego i dla sądów wojskowych są obsadzone przez innych sędziów, to znaczy, że to jest nie w porządku. W związku z tym żadna uchwała nie jest skuteczna, a nie ma uchwały, nie ma wniosku i nie ma sędziego. Te 3000 osób, o których przed chwilą mówił pan kolega oczywiście nie zostaną wyrzuceni, ale kolega przedstawił przed chwilą okoliczności dotyczące tego, że ci ludzie zostaną jako sędziowie orzecznicy, a ci, którzy byli prawidłowo powołanymi sędziami wcześniej w niższych instancjach zostają na delegacji. Ja nie widzę problemów w tym zakresie, natomiast jeśli tego szybko nie zrobimy i nie uregulujemy tych spraw, to ta ilość wyroków, które będą budziły wątpliwości będzie narastała tak jak to się stało właśnie ostatnio z tym wyrokiem rozwodowym, a potem przy podziale majątku. Spotykamy się z coraz większą ilością wniosków dotyczących uznania składu sądu za niewłaściwy właśnie z uwagi braku konstytucyjne. Ustawa jest prawidłowa.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo, panie sędzio. Szanowni państwo, bardzo się cieszę z tych licznych głosów, które dzisiaj padły. Panie ministrze, bardzo proszę o podsumowanie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Dariusz Mazur:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, minister Żurek musiał opuścić salę ze względu na kolizję obowiązków, pomimo że bardzo chciał zostać, ale postaram się go godnie zastąpić. Proszę państwa, art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, art. 45 polskiej konstytucji zawierają przepisy, które mają brzmienie praktycznie jednobrzmiące. Każdy obywatel demokratycznego państwa opartego na zasadzie rządów prawa ma prawo do rzetelnego procesu przed niezależnym i bezstronnym sądem ustanowionym ustawą. Ten projekt ustawy, o którym dzisiaj dyskutujemy i któremu są poświęcone wystąpienia jest jednym z dwóch kamieni milowych, żeby przywrócić prawo do rzetelnego procesu przed niezależnym i bezstronnym sądem dla polskich obywateli. Drugim kamieniem milowym jest projekt ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Jeżeli chodzi o stan polskiego sądownictwa po 8 latach pseudoreform, to jest on tak zły, że w zasadzie gorzej już być nie może, a w każdym razie bardzo trudno, żeby było jeszcze gorzej, niż jest.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Panie ministrze, przepraszam. Szanowna pani, ostrzegałem panią i naprawdę ostatni raz ostrzegam w przeciwnym razie będę prosił panią o opuszczenie tej sali, jeżeli będzie dalej pani przeszkadzała i komentowała. W takim razie może pani opuścić salę. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Pani sędzio, ja pani nie przeszkadzałem. Na poparcie tej tezy przytoczę pewne dane statystyczne otóż około 100 spraw przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, których podstawą był udział nieprawidłowo powołanych sędziów w orzekaniu sędziów Sądu Najwyższego zostało już rozstrzygniętych, a po tych rozstrzygnięciach nałożono na państwo polskie obowiązek zapłaty odszkodowania w kwotach od 10 tys. EUR, kiedy to odbyło się w drodze ugody do 30 tys. EUR tam,

gdzie zapadały wyroki. Łącznie daje to kwotę około 5500 tys. zł, a to dopiero początek góry lodowej, ponieważ tych spraw na biegu, gdzie podstawą wniosku o odszkodowanie jest udział nieprawidłowo powołanego sędziego jest szacowane między 900, a 1100, więc przyjmijmy, że około 1000 spraw, więc jeżeli zastosujemy proporcję to może to wygenerować 50 000 tys. zł odszkodowań – ale to są tylko te sprawy, które są na biegu dzisiaj. Dodajmy, że wielu z tych nieprawidłowo powołanych sędziów dopiero zaczyna swoją karierę i oni będą orzekać następne 20-30 lat i przez cały ten okres fakt ich zasiadania w składach orzekających będzie mógł generować kolejne sprawy o odszkodowanie przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, ale to i tak jest ten mniejszy z kosztów, który do tej pory ponosiliśmy i który być może będziemy ponosić. Oby nie. Popatrzmy na działalność Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w całości składającej się z nieprawidłowo powołanych sędziów. Jakie wygenerowało to koszty? Ponad 550 000 tys. EUR. Rekordowa kara pieniężna nałożona w historii Europy przez Europejski Trybunał Praw Człowieka przez ponad 300 dni – 1 000 tys. EUR dziennie, a potem obniżona do 500 tys. EUR. Ponad 550 000 tys. zł, która zostały Polsce następnie potrącone z funduszy wypłacanych przez Unię Europejską. To jest również koszt orzekania nieprawidłowo powołanych sędziów, a przez to i koszt działania nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa. Nie chcę już wspominać o setkach wyroków orzeczonych przez sądy odwoławcze z powodu orzekania nieprawidłowo ustanowionych sędziów. Nie chcę już wspominać o tym, że każde orzeczenie trybunału międzynarodowego, które zapada przeciwko Polsce jest podstawą do wznowienia postępowania zarówno w procedurze karnej, jak i cywilnej. Ta sprawa toczy się od nowa i jest z punktu widzenia zachowania prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie jeszcze gorsza, bo jeżeli sąd odwoławczy uchyli wyrok to sprawa przeciągnie się o rok, albo 2 lata, a kiedy ta sprawa pójdzie do ETPC to samo oczekiwanie na jego wyrok trwa 2-4 lata, a potem jeszcze mamy ponowione postępowanie przed sądem Polski. Naprawdę sytuacja polskiego wymiaru sprawiedliwości w dużej części z powodu działania nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa jest tak zła, że naprawdę trudno sobie wyobrazić, żeby ta sytuacja była jeszcze gorsza. Żeby nie być gołosłownym przejdę z poziomu statystyczno-systemowego do poziomu konkretnych przykładów, bo to one przemawiają do wyobraźni.

Konkurs do Sądu Okręgowego w Łodzi – 6 kandydatów z czego 5 znakomitych albo bardzo dobrych, 1 najsłabszy ma największą ilość uchyień ze wszystkich kandydatów i w ogóle w całym sądzie łódzkim. Nieprawidłowo ukształtowana KRS wybiera tego najgorszego kandydata. Co pisze w uzasadnieniu? Píše, że wysoka ilość uchyień orzeczeń świadczy o jego samodzielności i niezależnym sposobie myślenia. Fakt, jest to sposób myślenia niezależny, ale on jest niezależny od przepisów prawa, od zasad pragmatyki i od zasad logiki, a chyba nie o to chodzi w konkursach awansowych sędziów. Inna sytuacja – konkurs do Sądu Okręgowego w Olsztynie. Wśród kandydatów jest osoba, która jest sędzią sądu rejonowego z 10-letnim stażem, z dużym dorobkiem naukowym, pracownik naukowy, a jego kontrkandydatem jest adwokat z podobnym stażem, bez szczególnych osiągnięć naukowych, natomiast ma dwie zalety – był przez szereg lat członkiem pewnej partii politycznej, a w wyborach parlamentarnych w 2019 roku wpłacił na fundusz wyborczy tej partii kilkanaście tysięcy złotych, po czym zrezygnował z członkostwa. I co? Staje się cud nad urną i ten kandydat wygrywa przed nieprawidłowo ukształtowanym KRS. Dlaczego? Spróbujmy sami zgadnąć. W Sądzie Okręgowym w Krakowie mieliśmy taką sytuację – mówię mieliśmy, bo jestem sędzią Sądu Okręgowego w Krakowie, gdzie było dwóch kandydatów do sądu okręgowego i jeden z nich uzyskał wyróżniającą opinię Kolegium i była to znakomita pani sędzia, a drugi kandydat uzyskał negatywną opinię Kolegium. Stał się cud i znowu ten z negatywną opinią wygrał konkurs przed Krajową Radą Sądownictwa. Być może dlatego, że wcześniej przewodnicząca Krajowej Rady Sądownictwa, a wtedy jeszcze prezes Sądu Okręgowego w Krakowie zrobiła go prezesem jednego z krakowskich sądów rejonowych, pomimo że miał wtedy niezatarte postępowanie dyscyplinarne.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Panie sędzio, bardzo proszę nie przeszkadzać.

Podsekretarz stanu w MS Dariusz Mazur:

Celowo staram się nie wymieniać nazwisk właśnie po to, aby nie prowadzić do takich uwag jak pan sędzia, ale jeżeli pan sędzia będzie zainteresowany, to wszystko jest udokumentowane. Ilość dziwnych sytuacji i nazwę je nawet skandalami z udziałem obecnie funkcjonującej Krajowej Rady Sądownictwa jest tak duża, że można by w zasadzie ułożyć alfabet. Jeden z członków pierwszej

Krajowej Rady Sądownictwa miał problem z antysemityzmem. Brak było jakichkolwiek działań nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa w celu ochrony niezależności sądów i niezawisłości sędziów w czasie kiedy około 100 sędziów miało postępowania dyscyplinarne za wykonywanie orzeczeń ETPC i orzeczeń TSUE, kiedy 10 sędziów było zawieszanych przez prezesów sądów i przez ministra sprawiedliwości za wykonywanie orzeczeń trybunałów międzynarodowych i kiedy 4 sędziów zostało zawieszonych bezterminowo przez to ciało jakim była Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego. Sytuacja COVID dała pretekst do tego, żeby zwoływać kilkunastominutowe posiedzenia Krajowej Rady Sądownictwa i wypłacać jej członkom wysokie diety, a w przypadku niektórych z nich to było 200 tys. zł rocznie dodatkowego wynagrodzenia. Kuriozalna była sytuacja w Komisji Bibliotecznej, gdzie wartość wypłaconych diet z tytułu posiedzeń tejże Komisji znacznie przekroczyła wartość zakupionych książek.

E jak Europejska Sieć Rad Sądownictwa w październiku 2021 roku wykluczyła polską Krajową Radę Sądownictwa nieprawidłowo powołaną ze swojego grona, pomimo że Polska Krajowa Rada Sądownictwa była jednym z założycieli. Wynik głosowania był miażdżący – 86 głosów za wykluczeniem, a 6 głosów bułgarskich wstrzymujących się.

F jak Farma trolli. W świetle doniesień medialnych i znowu nie wymieniam żadnych nazwisk poza jednym – 13 członków nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa miało wchodzić w skład tego nieformalnego gremium, które zajmowało się programowaniem i wymyślaniem oczerniających wystąpień i wpisów internetowych przeciwko sędziom, którzy bronili niezależności. W tym kontekście wymienię tylko jedno nazwisko osoby również związanej z nieprawidłowo ukształtowaną Krajową Radą Sądownictwa, czyli dyrektora Biura Prawnego tego organu, pana sędziego Tomasza Szmydta. Wymieniam go tylko dlatego, że akurat on w mediach publicznie przyznał, że takie ciało istniało i że był jego członkiem. Obecnie wiemy z jakich względów przebywa on na Białorusi.

L jak likwidacja możliwości zaskarżenia uchwał KRS dotyczących kandydatów do Sądu Najwyższego, co odbyło się w trakcie trwającego konkursu i co wyłączyło możliwość sądowej kontroli prawidłowości konkursów do sądu najwyższej rangi.

N jak nepotyzm wielopoziomowy, poczynając od etapu tworzenia tej Krajowej Rady Sądownictwa. Otóż analiza podpisów na listach poparcia do pierwszego składu nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa wskazuje, że 10 członków tego organu nie dostałoby się do tej Rady, gdyby nie podpisy złożone na ich listach przez sędziów delegowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości kierowanego wówczas przez ministra Ziobrę. Mówiło się, że tak ukształtowana Krajowa Rada Sądownictwa de facto jest przybudówką ministerstwa i jak słyszymy znajduje to pewne potwierdzenie w faktach.

Głosy poparcia w zamian za różne przyjmowane funkcje to tylko taki drobny przykład, jeden z wielu, czyli analiza listy poparcia dla sędzi Ireny Bochniak w Krakowie – 27 podpisów, a 25 z osób, które podpisało jej listy poparcia uzyskało różnego rodzaju benefity w postaci czy to stanowisk funkcyjnych, czy awansu przed nieprawidłowo ukształtowaną Krajową Radą Sądownictwa i różnych innego rodzaju benefitów.

O jak obniżenie standardów oceny kandydatów na sędziów, które szczególnie jaskrawo wystąpiło w odniesieniu do kandydatów do Sądu Najwyższego. Otóż w odniesieniu do nich organ taki jak nieprawidłowo ukształtowana Krajowa Rada Sądownictwa zrezygnował z wymogu badania akt kandydatów. W rezultacie konkurs został ograniczony do rozmowy z Komisją składającą się z 3 członków nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa. Jak jeden z obecnych na tej sali sędziów stwierdził, przypominało to nieco konkurs piękności. Paradoks polegał na tym, że w tamtym okresie łatwiej się było dostać do sądu podstawowego rzędu, bo były niższe wymagania niż do Sądu Najwyższego co jest dość trudne do zaakceptowania. W odniesieniu do sądów powszechnych za czasów nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa zrezygnowano z oceny kandydatów przez zgromadzenia sędziów. Uprawnienia do tej oceny zostały przyznane kolegium sądów zdominowanym przez prezesów wyznaczonych przez ministra Ziobrę.

P jak pozorność konkursów do sądów powszechnych. Na ponad 1100 osób awansowanych na wyższe stanowiska przez nieprawidłowo ukształtowaną Krajową Radę Sądownictwa ponad 550 konkursów były to konkursy dla jednego kandydata, a więc tylko on mógł wygrać, a więc były to konkursy pozorne.

R jak retorsje wobec niezależnych sędziów. Konstytucyjnym zadaniem Krajowej Rady Sądownictwa jest ochrona niezależności sądownictwa i niezawisłości sędziów. Nie przypominam sobie żadnego wystąpienia Krajowej Rady Sądownictwa w obronie 100 sędziów, przeciwko którym

toczyły się postępowania dyscyplinarne – 10 zawieszonych przez prezesów sądów, bądź przez ministra Ziobrę, a 4 zawieszonych przez Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego. Doskonale pamiętam ustawę neo Krajowej Rady Sądownictwa de facto zakazującą sędziom noszenia koszulek z napisem konstytucja. Nie wiem, dlaczego to słowo wywołało tak wrogie reakcje nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa. Przypominam sobie także uchwałę nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa określającej jako niegodnego urzędu sędziego człowieka, którego śmiało można określić jako legendę polskiego sądownictwa, czyli sędziego Sądu Najwyższego Stanisława Zabłockiego, byłego prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego, który zapisał chlubną kartę w okresie stanu wojennego broniąc członków opozycji. Za co spotkał się z taką oceną, że jest niegodny sędziego? Otóż za to, że wykonywał orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Tak tajemnica państwowa. Przez około 2 lata listy poparcia do nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa były najpilniej strzeżoną tajemnicą powstającej IV Rzeczypospolitej. Dwa lata trwała walka ujawnionych list poparcia w drodze wyroków sądów administracyjnych i w końcu zostały ujawnione te listy poparcia. Kiedy? Otóż w dniu wejścia ustawy kagańcowej – tego samego dnia, a więc tej ustawy, która zakazywała kwestionowania nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa i jej statusu pod groźbą wydalenia z zawodu. Przypadek? Chyba nie. Ujawnienie tych list poparcia ukazało między innymi, że ta pierwsza nieprawidłowo ukształtowana Krajowa Rada Sądownictwa była powołana w sposób nieprawidłowy nawet w świetle przyjętej niekonstytucyjnej ustawy, dlatego że wobec jednego z kandydatów część osób, która udzieliła poparcia wycofała się, zanim zostały te listy zgłoszone marszałkowi Sejmu. Rozpętała się dyskusja i niektórzy próbowali twierdzić, że to już za późno, ale wobec innego z kandydatów, gdzie również wycofała się część osób popierających, ale wciąż została ta minimalna wymagana tam już nie kwestionowano tego wycofania.

Układ zamknięty. Odwołania od uchwał nieprawidłowo powołanej Krajowej Rady Sądownictwa rozpoznawała Izba Kontroli Nadzwyczajnej Spraw Publicznych złożona wyłącznie z nieprawidłowo powołanych sędziów Sądu Najwyższego, powołanych z udziałem nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa. Mało kto lubi podcinać gałąź, na której siedzi, więc trudno było w tym układzie liczyć na obiektywizm. Zresztą ta pozycja ustrojowa czy pseudoustrojowa KRS nieprawidłowo ukształtowanej została bardzo dobrze zabezpieczona ustawą kagańcową pod groźbą wydalenia z zawodu i zabraniała sędziom kwestionowania statusu tego organu.

Proszę państwa, to pokazuje do czego prowadzi upolitycznienie trybu wyboru organu, który ma być odpowiedzialny za niezależność sądownictwa i niezawisłość sędziów. Te wszystkie patologie pokazują, że tak się nie da. To nie ma sensu. To nie oto w tym wszystkim chodzi. Nie tego oczekują obywatele demokratycznego państwa, w którym mają panować rządy prawa. To nie o to chodzi. Coś trzeba z tym nieporządkiem i bałaganem zrobić. To trzeba naprawić. Tak dalej być nie może. Obywatele nie mogą płacić tak wysokiej ceny za to, że ktoś kto był przez jakiś czas u władzy był owładnięty ideą ujednolicenia władzy państwowej i przerobienia sędziów na urzędników państwowych, na których można wywierać wpływ. Myślę, że wiele osób z nas tu obecnych na sali nie miałooby nic przeciwko temu, żeby dokonać indywidualnej oceny tych osób, którzy zostali ocenieni przez nieprawidłowo ukształtowaną Krajową Radę Sądownictwa. Problem jest w tym, że nie żyjemy w najlepszym ze światów i nie wszystko fizycznie da się przeprowadzić. Takie indywidualne oceny były przeprowadzane w niektórych krajach takich jak Mołdawia, Ukraina, Serbia, a również kilka innych krajów, ale tam była sytuacja jakościowo odrębna. Tam była sytuacja publicznych zarzutów czy przekonania społeczności o tym, że sędziowie są skorumpowani, powiązani ze zorganizowaną przestępczością i po to, żeby takie sytuacje wyjaśniać należy przeprowadzać indywidualne postępowania weryfikacyjne, w których w ramach postępowania dowodowego niemal jak w postępowaniu karnym sprawdzamy, czy sędzia faktycznie jest w cudzysłowie umoczony. Nasza sytuacja jest inna – mamy do czynienia z systemową wadą powołań, która niestety kładzie się cieniem na domniemaniu niezależności sądownictwa, a przede wszystkim niezawisłości sędziów, gdzie kryteria od kiedy ta sytuacja się zaczęła, z działalnością jakiego organu jest ona związana są bardzo jasne i one są kalendarzowe. Po drugie, skala liczbowa tych osób, których powołanie czy proces awansowy był nieprawidłowy jest tak duża, że to również wyklucza możliwość przeprowadzenia w sposób efektywny i taki, żeby społeczeństwo tego bardzo nie odczuło indywidualnej weryfikacji tych osób. Ja chcę zwrócić uwagę, że w tych krajach, które wymieniałem skala liczbowa tej weryfikacji była znacznie mniejsza, a i tak nigdzie ta indywidualna procedura nettingowa się nie udała. Najpierw powoływano

komisje do spraw weryfikacji sędziów, następnie komisję do spraw weryfikacji tych komisji weryfikacyjnych, następnie były postępowania odwoławcze. Nigdzie ta procedura nie zakończyła się pełnym sukcesem. Użyję tutaj takiej metafory medycznej, że jeżeli ktoś skaleczy się w palec, to wtedy można na tę ranę nałożyć plasterkę punktowo i nawet jeżeli takich niewielkich uszczerbków na zdrowiu ktoś będzie miał 10, to na ciele można założyć 10 plasterków, natomiast jeżeli cały organizm jest zainfekowany chorobą, która rozwijała się przez szereg lat i była ona nie tylko nieleczona, ale nawet podsykana, to wtedy musimy zastosować środek o charakterze ogólnym, czyli rodzaj antybiotyku i w przekonaniu Ministerstwa Sprawiedliwości tego rodzaju środkiem jest właśnie ta ustawa, nad którą obecnie obradujemy. Chcę podkreślić, że pomimo że przewiduje ona pewne rozwiązanie generalne, to jednak klasyfikuje sędziów na kilka grup. Uważam również, że mimo wszystko ta ustawa ma charakter nie wykluczający, ale inkluzyjny i działa jednak w sposób mocno selektywny. Chcę przypomnieć, że spośród całej tej grupy nieprawidłowo czy wadliwie powołanych sędziów bądź awansowanych, która liczy około 2600 osób, a nie aż tyle jak to było wcześniej mówione, ale z około 1100 początkujących ich status ma zostać uzdrowiony z mocy samej ustawy. To są te osoby, które przeszły do zawodu po Krajowej Radzie Sądownictwa po asesurze, to są te osoby, które wcześniej były asystentami sędziów bądź referendarzami i one w naszym przekonaniu jednak znajdowały się w sytuacji daleko bardziej przymusowej niż powoływany tutaj przykład pracownika naukowego czy profesora, który jednak ma określony status społeczny i zawodowy, a tu są ludzie na samym początku swojej drogi zawodowej, którzy bardzo wiele lat poświęcili na naukę. Jest jeszcze coś co wyróżnia tę grupę na korzyść, a mianowicie te wszystkie osoby są po egzaminie sędziowskim, który jest najtrudniejszym ze wszystkich zawodów prawniczych, co oznacza, że mają całkiem solidne przygotowanie zawodowe.

Jeżeli chodzi o grupę tak zwaną grupę żółtą sędziów, którzy byli prawidłowo powołani na swoje pierwsze stanowiska sędziowskie, a następnie awansowani z udziałem nieprawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa, to nikt nie zamierza ich wyrzucać z zawodu. Na mocy ustawy oni mają po prostu powrócić na ostatnie stanowiska zajmowane legalnie, a więc takie, na które zostali powołani z udziałem prawidłowo ukształtowanej Krajowej Rady Sądownictwa. Mało tego, te osoby z urzędu są wpisywane do powtórzonych konkursów, te osoby uzyskują delegację ustawową na 2 lata do orzekania w tym miejscu, w którym orzekają i uzyskują na okres tej delegacji de facto takie same wynagrodzenie, które uzyskiwały wcześniej. Myślę, że te osoby, o ile nie sprzeniewierzyły się zasadom niezawisłości sędziowskiej, mają realne szanse, żeby tak naprawdę pozostać na tych stanowiskach, na których się znajdują. Jest grupa rzeczywiście taka, która w związku z wejściem w życie ustawy zostałaby złożona z urzędu – to jest grupa zdecydowanie najmniej liczna, bo licząca około 400 osób, wliczając w to sędziów Sądu Najwyższego i sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego, natomiast zdecydowana większość z tej grupy nie jest pozostawiona sama sobie, no grupa ta może skorzystać z możliwości ubiegania się czy zostania referendarzami sądowymi co jest solidnym zawodem, gdzie wysokość wynagrodzenia jest związana z wysokością wynagrodzenia sędziów podstawowego szczebla. W naszym przekonaniu biorąc pod uwagę ogromną trudność i skomplikowanie sytuacji, w jakiej znalazło się polskie sądownictwo ta ustawa ma charakter proporcjonalny i nie ingeruje w niczyje prawa i wolności obywatelskie w sposób większy, niż jest to niezbędne.

Kończąc moje wystąpienie chcę posłużyć się cytatem z mów obrończych jednego z adwokatów, który występował w procesie politycznym z lat 50. On powiedział, że kiedy polityka wchodzi do sali sądowej jednymi drzwiami, to sprawiedliwość wychodzi z tej sali innymi drzwiami. Naszym celem jest wyprowadzenie polityki z sal rozpraw w interesie obywateli, którzy mają prawo do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą, bo tylko taki sąd daje im gwarancję rzetelnego rozpoznania sprawy w sposób wolny od nacisków zewnętrznych. Nie wiem, za co niektórzy tak nie lubią obywateli naszego kraju, że za wszelką cenę chcą im zafundować upolitycznione sądownictwo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Śliz (Polska2050):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Bardzo dziękuję państwu za ten głos z jednej i z drugiej strony, bo teraz dostrzegamy jak fundamentalnie istotny jest ten problem, żeby zapewnić obywatelom bezpieczeństwo. Może czasami warto zrobić krok wstecz i o to apeluję, żebyście państwo to zobaczyli, bo państwo stoicie twardo na swoim stanowisku i nie umiecie popatrzeć per obywatel. To jest najsmutniejsze. Ja niestety w wymiarze sprawiedliwości jestem

od wielu lat i obserwuję te podziały, które państwo sędziowie zbudowaliście obywatelom. Okrutne jest to co się stało. Ja tylko przypomnę, jak niektórzy państwo na zebraniach darliście uchwały. Pamiętajcie państwo o tym, bo przed wami jest bezpieczeństwo i życie ludzkie. To wy decydujecie o losach ludzi i pamiętajmy o tym jak jest to istotne. Bardzo państwu dziękuję za dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję obywatelom, że wysłuchali tego posiedzenia. Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Zapraszam do dalszej obserwacji prac nad tą ustawą, bo ona jest fundamentalnie ważna. Zamykam posiedzenie.

Poniżej publikujemy teksty wystąpień niewygłoszonych oraz wystąpień, które zostały wygłoszone we fragmentach.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

6 lutego 2026

Opinia w sprawie rządowego projektu ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018-2025

Usunięcie sędziów z urzędu z mocy prawa rażąco narusza przepisy Konstytucji, w tym zwłaszcza jej art. 180, który zabrania usuwania sędziów z urzędu w jakikolwiek inny sposób niż z mocy orzeczenia sądu.

1. Projekt ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu przewiduje złożenie z urzędu z mocy prawa większości sędziów powołanych od 2018 roku oraz możliwość uchylania wydanych przez nich wyroków.
2. Propozycja rządu opiera się na fałszywych przesłankach, w tym zwłaszcza na tezie o utracie przez Krajową Radę Sądownictwa jej tożsamości konstytucyjnej, co nie znajduje żadnego oparcia w tekście Konstytucji ani orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.
3. Usunięcie sędziów z urzędu z mocy prawa rażąco narusza przepisy Konstytucji, w tym zwłaszcza jej art. 180, który zabrania usuwania sędziów z urzędu w jakikolwiek sposób inny niż z mocy orzeczenia sądu.
4. Ustanowienie arbitralnych kryteriów możliwości uchylania prawomocnych wyroków sądów stanowiłoby daleko idącą ingerencję władzy ustawodawczej w zakres władzy sądowniczej.
5. Projekt powinien zostać odrzucony w całości, a w wypadku jego przyjęcia przez Sejm – zawetowany przez Prezydenta RP.

Rządowy projekt ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018-2025¹ stanowi jeden z czołowych przykładów inicjatyw podejmowanych przez rząd – w tym zwłaszcza przez Ministra Sprawiedliwości – w ramach tak zwanego „przywracania praworządności”. Już na wstępie należy zaznaczyć, że motywy tych działań wynikają z fałszywych przesłanek, nieznajdujących



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

oparcia w rzeczywistości, natomiast środki przyjmowane w ich ramach są w rażący i oczywisty sposób sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym, prace nad projektem nie powinny być kontynuowane, a w wypadku, gdyby Sejm postanowił jednak go przyjąć, jedynym dopuszczalnym wyjściem będzie przekazanie przez Prezydenta RP ustawy Sejmowi do ponownego rozpatrzenia.

1. Arbitralny zakres ustawy

Największe wątpliwości budzi już sam zakres ustawy, określony w art. 1: „Ustawa reguluje skutki uchwał podjętych w sprawach indywidualnych przez Krajową Radę Sądownictwa działającą w okresie od 7 marca 2018 r. do 13 maja 2026 r.”.

Taki zakres pokrywa się w istocie z obecną i poprzednią kadencją członków Krajowej Rady Sądownictwa², o których mowa w art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji, natomiast nie sposób uznać go za okoliczność relewantną prawnie. W szczególności oznacza to, że zakres ten nie będzie obejmował członków KRS, którzy zostaną wybrani w bieżącym roku w miejsce dotychczasowych członków – niezależnie od tego, czy podstawa prawna (ustawowa) tego wyboru i wynikający z niej tryb będzie taka sama, jak miało to miejsce 6 marca 2018 r. i 12 maja 2022 r., czy też i nie.

Takie różnicowanie identycznych sytuacji prawnych jest w sposób oczywisty sprzeczne z zakazem dyskryminacji, o którym mowa w art. 32 Konstytucji i nie może być akceptowalne w demokratycznym państwie prawnym. W istocie ujawnia ono rzeczywistą intencję projektodawcy³, jaką jest dokonanie wyboru nowych członków KRS spośród sędziów na podstawie obecnie obowiązujących przepisów art. 9a ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa⁴. Realizując to założenie, projektodawca jednak zarazem zaprzecza motywom, na których zasadzają się rozwiązania przewidziane w projekcie.

2. Błędne motywy projektu

Najważniejszym motywem przywołanym przez projektodawcę już w preambule projektu jest teza o „pozbawieniu Krajowej Rady Sądownictwa w latach 2018–2025 tożsamości konstytucyjnej”. Należy w tym miejscu podkreślić, że jest to teza całkowicie bezpodstawna, niewynikająca ani z tekstu Konstytucji, ani z interpretacji żadnego właściwego organu.

Art. 187 Konstytucji w swoim ust. 1 pkt 2 w żaden sposób nie przesądza, kto ma wybierać członków KRS spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

administracyjnych i sądów wojskowych. Pod tym względem zdecydowanie kontrastuje on z treścią pkt 3 tego ustępu, w którym jednoznacznie stwierdzono, kto spośród kogo wybiera (Sejm i Senat z, odpowiednio, posłów i senatorów). Kierując się zasadą racjonalności ustawodawcy, nie sposób uznać, że ta różnica nie jest znacząca, lecz tylko przypadkowa.

Nie można się również zgodzić, jakoby z art. 10 ust. 1 Konstytucji – „Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej” – miałyby wynikać niedopuszczalność wyboru członków KRS spośród sędziów przez kogoś innego niż samych sędziów. Wręcz przeciwnie – z zasady równowagi władz wynika obowiązek ustanowienia mechanizmów tzw. *checks and balances*, pozwalających poszczególnym władzom na wzajemne się kontrolowanie, w tym zwłaszcza na zapewnienie, by żadna z nich nie wykraczała poza swoje kompetencje.

Niewątpliwie system, w którym jedna z władz (sądownicza) byłaby kreowana w sposób całkowicie niezależny od pozostałych, przez samą siebie – metodą korporacyjno-kooptacyjną – budzi poważne wątpliwości z punktu widzenia zasady równowagi władz. Jeszcze większe wątpliwości budzi zaś z punktu widzenia zasady zwierzchności narodu, o której mowa w art. 4 Konstytucji: „1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. 2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”.

Wreszcie powyższe wątpliwości zostały jednoznacznie rozstrzygnięte przez Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku z 25 marca 2019 r., sygn. K 12/18⁵, stwierdził, że art. 9a ustawy o KRS jest zgodny z Konstytucją. Należy w tym miejscu podkreślić, że zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji, „orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne”.

Jak więc wskazano, teza o utracie tożsamości konstytucyjnej przez KRS jest całkowicie bezpodstawna. Takiej podstawy nie mogą z całą pewnością stanowić orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ani Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej⁶, które to organy nie tylko nie są uprawnione do dokonywania wiążącej wykładni polskiej Konstytucji, ale również nie są w ogóle właściwe w kwestii orzekania o ustroju polskiego wymiaru sprawiedliwości, co Trybunał Konstytucyjny stwierdził wprost w wyroku z 7 października 2021 r., sygn. K 3/21⁷ oraz z 10 marca 2022 r., sygn. K 7/21⁸. Na marginesie można ponadto zaznaczyć, że w orzecznictwie TSUE podkreślono, że sam fakt powołania sędziego na wniosek organu, którego członkowie zostali wybrani



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

przez parlament, nie stanowi wystarczającej podstawy do podważenia statusu takiego sędziego⁹.

3. Naruszenie zasady nieusuwalności sędziowskiej oraz prerogatywy prezydenta do powoływania sędziów

Propozycje przewidziane w projekcie są jednak nie tylko bezpodstawne, ale również wprost sprzeczne z Konstytucją. Najważniejszym rozwiązaniem proponowanym w projekcie jest bowiem to przewidziane w art. 3 ust. 1 i 5 ust. 1, czyli usunięcie sędziów powołanych od 2018 roku z ich obecnych stanowisk sędziowskich. Rozwiązanie takie jest wprost sprzeczne z art. 180 Konstytucji, w myśl którego sędziowie są nieusuwalni, zaś złożenie sędziego z urzędu lub przeniesienie na inne stanowisko wbrew jego woli może nastąpić jedynie na mocy orzeczenia sądu i tylko w przypadkach określonych w ustawie.

Przywołana przy tym przez projektodawcę teza, zgodnie z którą gwarancje art. 180 Konstytucji miałyby nie dotyczyć sędziów powołanych od 2018 roku, jako oparta na (jak wskazano wyżej) nieuprawnionej tezie o utracie tożsamości konstytucyjnej przez KRS, również jest tym samym całkowicie błędna i bezpodstawna.

Rozwiązanie takie jest również sprzeczne z opinią Komisji Weneckiej z 14 października 2024 r.¹⁰, w której Komisja podkreśliła, że w świetle polskiej Konstytucji nie jest możliwe usunięcie sędziego w drodze samej ustawy, bez wyroku sądowego, w tym zwłaszcza usuwanie o charakterze grupowym – działanie takie musi mieć zawsze charakter indywidualny. Komisja stwierdziła przy tym wprost, że ewentualna ocena sędziów nie może być prowadzona przez organ zależny od rządu, a gdyby organ taki miał charakter niesądowy, to od jego ewentualnej negatywnej oceny musi przysługiwać odwołanie do sądu, czego nie może zastąpić jedynie zachowanie prawa do ponownego udziału w konkursach na stanowisko sędziowskie po ewentualnej negatywnej ocenie skutkującej pozbawieniem dotychczasowej funkcji.

Tymczasem projekt nie spełnia nawet tak wąsko zakreślonych oraz wątpliwych z punktu widzenia art. 180 Konstytucji (który ogranicza możliwość złożenia sędziego z urzędu jedynie do orzeczenia sądu, a nie do decyzji jakiegokolwiek innego organu, od której mogłoby przysługiwać odwołanie do sądu), gwarancji. Po pierwsze bowiem, zgodnie z art. 14 projektu, organem, który będzie określał, kogo obejmują środki przewidziane w ustawie, ma być Minister Sprawiedliwości, a więc wprost organ rządowy. Po drugie, jakkolwiek w art. 15 projektu przewidziano możliwość wniesienia odwołania do Sądu Najwyższego, to, jak się wydaje, odwołanie takie może dotyczyć tylko tego, czy dana



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

osoba została zakwalifikowana właściwie do jednej z grup, której dotyczyć będą skutki ustawy. Tym samym nie sposób tutaj mówić o faktycznie indywidualnej ocenie sytuacji danego sędziego. Należy zresztą podkreślić, że, zgodnie z art. 15 ust. 5 projektu, „wniesienie odwołania nie wstrzymuje skutków występujących z mocy niniejszej ustawy” – co budzi poważne wątpliwości z punktu widzenia prawa do sądu, o którym mowa w art. 45 Konstytucji.

Omawiane przepisy projektu również są sprzeczne z art. 179 Konstytucji, w myśl którego „sędziowie są powoływani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, na czas nieoznaczony”. Jak Trybunał Konstytucyjny wskazał w postanowieniu z dnia 21 kwietnia 2020 r., sygn. akt Kpt 1/20¹¹: „konstytucyjny kształt kompetencji wynikającej z art. 179 i art. 144 ust. 3 pkt 17 Konstytucji, wyklucza nie tylko możliwość kwestionowania ważności aktu powołania, lecz nie pozwala również na kwestionowanie zakresu uprawnień osoby powołanej przez Prezydenta do pełnienia urzędu sędziego”. Tym samym, różnicując sytuację sędziów i pozbawiając część z nich gwarancji wynikających z art. 180 Konstytucji, projekt narusza również art. 32 Konstytucji, bezpodstawnie różnicując status podmiotów znajdujących się w tej samej sytuacji prawnej. Jest to szczególnie widocznie zwłaszcza w świetle skrajnie arbitralnego zakresu projektu (o czym wspomniano wyżej, w części 1. opinii), ale również w świetle przewidzianych w art. 2 ust. 2 projektu wyłączeń, zgodnie z którym skutki ustawy nie będą dotyczyć części sędziów powołanych od 2018 roku – przede wszystkim tych, którzy byli wcześniej asesorami sądowymi.

Jeśli jednak powodem (skądinąd błędnym, jak wskazano w części 2. opinii), dla którego sędziowie powołani od 2018 roku nie są sędziami w rozumieniu Konstytucji RP, miałyby być tryb ich powołania, to różnicowanie ich sytuacji prawnej ze względu na ich wcześniejszą drogą zawodową należy uznać za całkowicie nieuprawnione.

Wreszcie, niejako na marginesie, należy wspomnieć, że w odniesieniu do sędziów, mianowanych na swoje obecne stanowisko sędziowskie od 2018 roku, którzy wcześniej zajmowali również stanowisko sędziowskie, ale w sądzie niższego szczebla – art. 4 projektu przewiduje swoistą rekompensatę polegającą na czasowym delegowaniu do pełnienia czynności sędziowskich w sądzie, w którym sędziowie ci obecnie zasiadają. Jest to jednak rekompensata w dużej mierze złudna, bowiem, zgodnie z art. 27, z delegowania takiego sędziego może zostać odwołany przez KRS w oparciu o nieostre przesłanki: „jeżeli wymaga tego wzgląd na postrzeganie sądu jako organu bezstronnego lub niezależnego”.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Wreszcie jako wyjątkową małostkowość projektodawcy należy ocenić to, że unieważnienie powołania na stanowisko sędziowskie ma obejmować również – zgodnie z art. 10-13 projektu – osoby, którzy przeszły w stan spoczynku. Jakkolwiek nie sposób odmówić tutaj projektodawcy swoistej konsekwencji, to jednak rozciągnięcie środków przewidzianych w projekcie również na tę grupę sędziów – którzy nie wykonują działalności orzeczniczej – trudno argumentować dobrem wymiaru sprawiedliwości (nawet rozumianym w oparciu o błędne przesłanki) i raczej należy je odbierać jako swoisty gest polityczny.

4. Naruszenie zasady stabilności obrotu prawnego

Projekt w art. 33-36 przewiduje procedurę uchylania orzeczeń wydanych przez sędziów objętych zakresem projektu. Rozwiązanie to budzi oczywiste wątpliwości z punktu widzenia zasady stabilności obrotu prawnego (wywodzonej z art. 2 Konstytucji), jak również pogłębia wątpliwości co do przewidzianego w projekcie różnicowania sytuacji podmiotów podobnych. Projekt inaczej bowiem kreśli przesłanki uchylania orzeczeń w odniesieniu do orzeczeń sądów powszechnych, wojskowych, dyscyplinarnych i wojewódzkich sądów administracyjnych, a inaczej w odniesieniu do orzeczeń Sądu Najwyższego¹² i Naczelnego Sądu Administracyjnego¹³.

W tym pierwszym wypadku orzeczenia będą mogły być uchylone wyłącznie na wniosek strony, która podnosiła zarzuty co do prawidłowości składu sądu lub co do niezawisłości i bezstronności uczestniczącej w tym składzie osoby, z powodu okoliczności związanych z jej powołaniem do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego lub wniosła do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka skargę zawierającą zarzut wydania orzeczenia przez sąd niespełniający wymogu niezawisłego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą. Podobne ograniczenia nie obowiązują natomiast w odniesieniu do orzeczeń wydanych przez SN i NSA.

Należy w tym miejscu podkreślić, że brak jest jakichkolwiek podstaw do takiego zróżnicowania. Podstawy takiej nie można byłoby stwierdzić nawet wówczas, gdyby zgodzić się z (oczywiście błędnym, jak wskazano wyżej w części 2. opinii) argumentem o utracie konstytucyjnej tożsamości przez KRS i tym samym konstytucyjnego statusu przez sędziów mianowanych od 2018 roku na podstawie jej wniosków.

Oznacza to, że omawiane przepisy projektu można uznać za bezprecedensowy przykład ingerencji władzy ustawodawczej w zakres władzy sądowniczej polegający na arbitralnym określeniu, które wyroki – wydane w takich samych okolicznościach – mogą



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

zostać uchylone, a które nie. Jest to działanie oczywiście niedopuszczalne z punktu widzenia zasady podziału władz.

Na marginesie można również zauważyć, że przyjęta w odniesieniu do sądów niższych instancji przesłanka uprzedniego podnoszenia zarzutów co do prawidłowości składu sądu lub co do niezawisłości i bezstronności uczestniczącej w tym składzie osoby może prowadzić do oczywiście niekorzystnych skutków z punktu widzenia ekonomii procesowej, polegających na zachęcaniu stron postępowania do niejako automatycznego podnoszenia tego typu zarzutów. Jak słusznie wskazuje Helsińska Fundacja Praw Człowieka w swojej opinii¹⁴ do projektu: „okazuje się, że bardziej opłacalne dla nich powinno być składanie nawet oczywiście bezzasadnych wniosków o wyłączenie sędziów, gdyż może to otworzyć w przyszłości drogę do ponownego rozpoznania sprawy. W efekcie wydaje się, że tego rodzaju regulacja stanowiłaby naruszenia konstytucyjnej zasady ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przezeń prawa”¹⁵.

Powyższą refleksję należy również uzupełnić o to, że projektodawca, zachęcając do tego typu działań, utrudnia realizację prawa do sądu, o którym mowa w art. 45 Konstytucji, w tym zwłaszcza w jego aspekcie prawa do „rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki”. Niezależnie zresztą od tej przesłanki, sama możliwość tak masowego uchylenia wyroków wyłącznie ze względu na moment powołania osoby znajdującej się w składzie sędziowskim, w oczywisty sposób doprowadzi do wydłużenia postępowań sądowych i tym samym znacznie utrudni możliwość korzystania z tegoż prawa do sądu.

Projekt nie przewiduje przy tym żadnych ograniczeń czasowych co do możliwości wnioskowania o uchylenie orzeczeń, objętych zakresem art. 33-35. Jest to szczególnie rażące zwłaszcza w zakresie wyroków w sprawach karnych, tym bardziej że projekt dopuszcza również (*a contrario* art. 34 ust. 14 projektu) wydanie orzeczenia surowszego wobec oskarżonego niż uchylone. Jak również słusznie wskazała Helsińska Komisja Praw Człowieka w przywołanej wyżej opinii: „taka sytuacja prowadziłaby do zachwiania stabilności prawomocnych wyroków w sprawach karnych, kreowania niepewności po stronie oskarżonego, co stoi w sprzeczności z wynikającą z art. 45 Konstytucji i art. 6 Konwencji zasadą stabilności orzeczeń sądowych”¹⁶.

5. Uchylenie instytucji skargi nadzwyczajnej

Projekt przewiduje również (przede wszystkim w art. 45 pkt 11) uchylenie instytucji skargi nadzwyczajnej. Rozwiązanie takie z całą pewnością należy ocenić negatywnie z



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

punktu widzenia zasady państwa prawa. Instytucja skargi nadzwyczajnej służy wszak właśnie realizacji tejże zasady i jako taka jest swego rodzaju *ultima ratio* pozwalającym obywatelowi na uniknięcie negatywnych skutków najbardziej jaskrawego sądowego bezprawia, polegającego na wydaniu orzeczenia naruszającego zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji, orzeczenia w sposób rażąco naruszającego prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub orzeczenia, w którym zaszła oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Jako taka, instytucja ta była wielokrotnie wykorzystywana przez Rzecznika Praw Obywatelskich, który wypowiedział się jednoznacznie przeciw jej uchyleniu¹⁷.

6. Ingerencja w prerogatywę Prezydenta do powoływania sędziów

Ponadto projekt w art. 41-43 i 45 pkt 9 przewiduje związanie Prezydenta RP terminem trzech miesięcy od wniosku KRS na powołanie sędziego. Rozwiązanie to w sposób oczywisty ingeruje w istotę prerogatywy Prezydenta do powoływania sędziów, przez co jest sprzeczne z art. 179 i art. 144 ust. 3 pkt. 17 Konstytucji. Jednoznacznie stwierdził to Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 5 czerwca 2012 r., sygn. akt K 18/09¹⁸, w którym analogiczny przepis – określający Prezydentowi termin miesiąca od dnia przestania wniosku KRS na powołanie sędziego – został uznany za niezgodny z art. 179 oraz art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Swoje stanowisko Trybunał uzasadniał między innymi w sposób następujący: „w ocenie Trybunału, termin wykonania określonej kompetencji, w tym wypadku kompetencji w zakresie powoływania sędziów, jest jej istotnym elementem. Jego ustanowienie w przepisach rangi ustawowej nie jest tylko i wyłącznie dopuszczalnym doprecyzowaniem normy konstytucyjnej, lecz jej modyfikacją, wkraczającą w istotę prezydenckiej prerogatywy”¹⁹.

Niezależnie od powyższego, należy również podkreślić, że próba wprowadzenia tego typu rozwiązań ograniczających swobodę działania prezydenta w zakresie wykonywania przysługujących mu kompetencji, powinna być oceniona jednoznacznie negatywnie z punktu widzenia przywołanej wyżej zasady podziału i równowagi władzy, o której mowa w art. 10 Konstytucji. Silna pozycja Prezydenta w procesie powoływania sędziów stanowi wzorcowy przykład mechanizmu typu *checks and balances*, równoważącego pozycję władzy sądowniczej i ustawodawczej (posiadających razem zdecydowaną większość w Krajowej Radzie Sądownictwa) w tym procesie.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Podsumowanie

Projekt jest wprost i rażąco sprzeczny z art. 32, 179 i 180 Konstytucji. Jego przyjęcie budziłoby również poważne wątpliwości z punktu widzenia art. 2, 4, 10 i 190 ust. 1 Konstytucji, jak również znacząco utrudniałoby realizację prawa do sądu, o którym mowa w art. 45 Konstytucji. Jako taki powinien on zostać odrzucony w całości. Nie tylko nie przyczyni się on do naprawy kryzysu w wymiarze sprawiedliwości, ale wręcz ten kryzys pogłębi, prowadząc do przewlekłości postępowań sądowych, jak również ustanawiając niezwykle groźny precedens, jeśli chodzi o możliwość ingerowania władzy ustawodawczej i wykonawczej we władzę sądowniczą. Jak wspomniano na wstępie – jeśli mimo powyższych, zasadniczych zastrzeżeń, Sejm RP zdecyduje się go przyjąć, to jedynym dopuszczalnym wyjściem będzie przekazanie przez Prezydenta RP ustawy Sejmowi do ponownego rozpatrzenia.

Jędrzej Jabłoński – starszy analityk Centrum Badań i Analiz Ordo Iuris.

¹ Druk sejmowy numer 2107, <https://www.sejm.gov.pl/sejm10.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=2107>, dostęp 5.02.2026 r.

² Dalej: KRS.

³ Propozycja takiego działania została pierwotnie zgłoszona przez Ministra Sprawiedliwości – Adama Bodnara, w wywiadzie prasowym – *Adam Bodnar nie czuje się winny porażki Rafała Trzaskowskiego. „Wykorzystałem każdy dzień” [TYLKO U NAS]*, 4 czerwca 2025 r., <https://businessinsider.com.pl/prawo/opinie/wykorzystałem-kazdy-dzien-adam-bodnar-nie-czuje-sie-winny-porazki-rafala/b08n08g>, dostęp 5.02.2026 r. W ostatnim czasie została ona powtórzona przez jego następcę na stanowisku ministerialnym – Waldemara Żurka – *Sędziowskie prawyborcy uratują skład nowej KRS?*, 26 listopada 2026 r., <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/nawela-o-krs-a-weto-prezydenta-jakie-plan-y-ms,536032.html>, dostęp 5.02.2026 r.

⁴ Dz.U. z 2024 r. poz. 1186, dalej: „ustawa o KRS”.

⁵ Dz.U. z 2019 r. poz. 609.

⁶ Dalej: TSUE.

⁷ Dz.U. z 2021 r. poz. 1852.

⁸ Dz.U. z 2022 r. poz. 643.

⁹ „A zatem okoliczność, że organ taki jak krajowa rada sądownicza, uczestniczący w procesie powoływania sędziów, składa się w przeważającej mierze z członków wybranych przez władzę ustawodawczą, nie może sama w sobie prowadzić do powzięcia wątpliwości co do niezawisłości sędziów wyłonionych w tym procesie (zob. podobnie wyrok z dnia 9 lipca 2020 r., Land Hessen, C-272/19, EU:C:2020:535, pkt 55, 56).” – Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 22 lutego 2022 r. (wnioski o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożone przez Rechtbank Amsterdam – Niderlandy) – Wykonanie europejskich nakazów aresztowania wydanych przeciwko X (C-562/21 PPU), Y (C-563/21 PPU), (Sprawy połączone C-562/21 PPU i C-563/21 PPU), Dz.Urz. UE. C 165 z 19.4.2022, s. 21–22, pkt 75.

¹⁰ CDL-AD(2024)029-e Poland – *Joint Opinion of the Venice Commission and the Directorate General Human Rights and Rule of Law on European standards regulating the status of judges, adopted by the Venice*



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Commission at its 140th Plenary Session (Venice, 11-12 October 2024),

[https://venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD\(2024\)029-e](https://venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD(2024)029-e) , dostęp 6.02.2026 r.

11 M.P. z 2020 r. poz. 379.

12 Dalej: SN.

13 Dalej: NSA.

14 Pismo z 25 listopada 2025 r., znak:

310/2025/MPL, https://hfhr.pl/upload/2025/12/hfhr_opinia_ws_reformy_sadownictwa.pdf, dostęp 6.02.2026 r.

15 Ibidem, s. 11.

16 Ibidem, s. 13.

17 *Opinia Rzecznika Praw Obywatelskich na temat projektu ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018-2025 (nr*

UPRO2), <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12403303/13164608/13164611/dokument746995.pdf>, s. 38-40, dostęp: 6.02.2026 r.

18 Dz.U. z 2012 r. poz. 672.

19 Ibidem.

2026-02-10 (#29511134-fws)

Fundacja Wolne Społeczeństwo
ul. Święty Marcin 29/8, 61-806 Poznań (Poland)
e-mail: fws@wolnespolczenstwo.org, fax.: 0048 616661059

Adresaci:

Marszałek Sejmu
Pan Włodzimierz Czarzasty
Sejm Rzeczypospolitej*
ul. Wiejska 4/6/8, 00-902 Warszawa

Przewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka*
Pan Paweł Śliż

Dot: sejmowego druku nr 2107 (jako załącznik do protokołu wysłuchania publicznego)¹

Apel o ustanowienie demokratycznego sądownictwa wobec przestępczości sędziowskiej i bezprawia ustawodawczego

Fundacja Wolne Społeczeństwo („FWS”) **wskazuje projekt „Ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018 – 2025” (sejmowy druk nr 2107) jako propozycję regulacji nie spełniającą wymogów Konstytucji** w zakresie:

- (1) Prawa do niezależnego i bezstronnego sądu z art. 45 Konstytucji i demokratycznego sądownictwa z art. 4 ust. 2 w związku z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji, objętego kontrolą Krajowej Rady Sądownictwa („KRS”) działającej z udziałem piętnastu jej członków wybranych przez Naród, a także prawa z art. 7 Konstytucji do odmowy uznania każdego składu sądu i wszelkiej prawnej skuteczności orzeczenia obciążonych sprzecznością z tymi przepisami.
- (2) Praw obywateli z art. 32 Konstytucji do ochrony równości i ochrony przed dyskryminacją ze względu na wiedzę prawniczą lub na środki potrzebne do otrzymania pomocy prawnej, wraz z prawem do szczególnej i społecznej ochrony dziecka z art. 72 Konstytucji.

FWS postuluje odrzucenie projektu i zastąpienie go projektem regulacji obejmującej:

- (1) Urzeczywistnienie prawa obywateli do demokratycznego sądownictwa poprzez ustawową regulację instytucjonalną: **(A)** sądownictwa tworzonego i chronionego przez KRS działającą w sprawach sędziów z udziałem piętnastu jej członków wybranych przez Naród, ze **(B)** społecznym udziałem w wymiarze sprawiedliwości sprawowanym przez losowanych ławników lub ławy przysięgłych zależnie od rodzaju i wagi sprawy mierzonej jej wpływem na prawa człowieka lub prawa dziecka.
- (2) Zachowanie proporcjonalności w ochronie praw konstytucyjnych wymaganej przepisem art. 31 ust. 3 Konstytucji, poprzez ustanowienie, w sprawach dotyczących w istotnym zakresie obowiązków sprawowania ochrony praw człowieka lub praw dziecka, uproszczonej i ułatwionej ustawowej regulacji procedury stwierdzenia nieważności lub braku skutku prawnego dokumentu orzeczenia nieistniejącego, wydanego przez organ lub sąd nie spełniający konstytucyjnych wymogów powołania na stanowisko sędziowskie.
- (3) Wykonalność prawa do szczególnej ochrony praw dziecka oraz prawa do społecznej ochrony dziecka w postulowanej (wyżej w pkt 2) procedurze stwierdzenia nieważności, bez jakiegokolwiek czasowego, temporalnego ograniczenia, bez terminu przedawnienia, bez jakichkolwiek wymogów formalnych dotyczących zdarzeń lub czynności poprzedzających żądanie jej wszczęcia.

¹Imiona i nazwiska należą do protokołu jako wskazania osób pełniących funkcje publiczne.

FWS domaga się dostrzeżenia przez Sejm przestępczości sędziowskiej oraz bezprawia ustawodawczego godzących w prawa osób małoletnich oraz ich rodzin, wbrew przysługującej im szczególnej ochronie konstytucyjnej obejmującej prawo do społecznej ochrony dziecka z art. 72 ust. 1 zd. 2 w związku z art. 18 Konstytucji:

- (1) W zakresie przestępczości sędziowskiej, którą stanowią: **(A)** rażące naruszanie praw z art. 18, art. 34 ust. 2 i art. 36 Konstytucji w orzekaniu o rzekomej „adopcji” zagranicznej, a także **(B)** rażące naruszanie przepisu art. 72 ust. 1 zd. 2 Konstytucji prześladowaniem podmiotów społeczeństwa obywatelskiego występujących o ochronę dziecka na podstawie tego przepisu.
- (2) W zakresie bezprawia ustawodawczego obciążającego przepisy o przysposobieniu ze zmianą miejsca zamieszkania na miejsce poza terytorium Rzeczypospolitej, które są wykorzystywane do łamania praw z art. 18, art. 34 ust. 2 i art. 36 oraz art. 72 ust. 1 zd. 2 Konstytucji.

FWS żąda wobec tych przestępczości i bezprawia, które wynikają z personalnych i ustawodawczych poczynań partii politycznych, uznania przez Sejm szczególnej wagi i funkcji ochronnej przestrzegania przez Sejm podziału władz określonego przepisami art. 10 Konstytucji, które nie pozwalają Sejmowi na korzystanie z rozszerzającej interpretacji art. 187 ust. 4 Konstytucji, prowadzącej do pozbawiania Narodu jego prawa do demokratycznego wybierania swych reprezentantów w KRS zgodnie z art. 4 ust. 2 Konstytucji, ani na korzystanie z zawężającej interpretacji art. 182 Konstytucji, prowadzącej do faktycznego wykluczenia udziału społecznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości nawet w sprawach ważnych dla ochrony praw człowieka i praw dziecka.

Uzasadnienie

W toku licznych spotkań i wieloletniej korespondencji z Sejmem i osobami występującymi jako posłowie na Sejm Rzeczypospolitej oraz instytucją Prezydenta Rzeczypospolitej organizacje społeczne i osoby niezależne staranie wyjaśniły okoliczności naruszeń praw z art. 72 ust. 1 zd. 2 oraz art. 18, art. 34 ust. 2 i art. 36 Konstytucji, oraz naruszeń praw człowieka i praw dziecka, w zakresie zarzutów popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości poprzez systematyczne organizowanie wymuszonych zaginięć osób małoletnich pod pozorami „adopcji” zagranicznej lub opieki zastępczej. Dowody braku sądowej ochrony osób, którym ochronę obiecano w pierwszej kolejności, zgromadzone w aktach wielu postępowań sądowych już w 2015 r. dyskwalifikowały polskie sądownictwo jako bliską niefunkcjonalności atrapę demokratycznej instytucji zaprojektowanej w Konstytucji. Te dowody przyczyniły się do zmiany rządu w wyniku wyborów w 2015 r. Obecny projekt dąży do odtworzenia stanu sądownictwa sprzed 2015 r. Jego skutkiem będzie jednak stan jeszcze gorszy, ponieważ jedną z przyczyn patologii i przestępczości w sądownictwie były i są narastające coraz szybciej rozbieżności między modelem społeczeństwa, któremu sądownictwo to miało służyć, a obecnymi warunkami i możliwościami życia społecznego, przekraczającymi kolejne granice polityczne, gospodarcze i techniczne.

Zamiast zmian zaproponowano zawłaszczenie sądownictwa w interesie partii politycznych. Zawłaszczanie sądownictwa stało się i pozostaje dla partii politycznych ważniejszym niż organizowanie sądownictwa. Udział społeczny w projektowaniu zmian w sądownictwie stał się bezcelowym. Mimo dziesięciolecia starań organizacji społecznej Stowarzyszenia i Fundacji Wolne Społeczeństwo („SWS/FWS”) o skłonienie Sejmu do zatrzymania procedury sięgającego określonej prawem międzynarodowym zbrodni przeciwko ludzkości, systematycznego organizowania wymuszonych zaginięć osób małoletnich pod pozorami „adopcji” zagranicznej lub opieki zastępczej, prawa małoletnich osób zagrożonych lub pokrzywdzonych nie tylko nie zostały objęte ochroną i wykonywaniem przez polskie sądownictwo, lecz z zachętą ze strony partii politycznych funkcjonariusze tego sądownictwa w dodatku wystąpili przeciwko SWS/FWS, działając w sposób dosłownie gangsterski, w szczególności z inicjatyw formalnie podjętych przeciwko SWS/FWS przez byłego łódzkiego sędziego Marcina Białeckiego i byłego wiceministra sprawiedliwości Michała Wójcika, uprzednio przedstawionych SWS/FWS jako osoby kompetentne w sprawach ochrony dziecka, matki lub rodziny, później powiązanych współdziałaniem przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

W postępowaniu karnym w sprawie rzekomego „przysposobienia” — faktycznie handlu ludźmi — osoby pokrzywdzone rzekomym „przysposobieniem” przez obywateli Stanów Zjednoczonych zostały ostatecznie w 2025 r. w sposób rażący pozbawione możliwości korzystania z prawa do sądu i z ochrony prawnej Rzeczypospolitej, w szczególności możliwości korzystania z obywatelstwa Rzeczypospolitej. Pozbawienie możliwości korzystania z prawa do sądu zostało dokonane uznaniem, że osoby pokrzywdzone są w tym postępowaniu reprezentowane przez sprawców przekazania jednej z nich gwałcielowi w Stanach Zjednoczonych. Uznanie, że sprawcy jakoby reprezentują pokrzywdzonych nastąpiło w toku postępowania sądowego, gdy sprawcy ci faktycznie blokowali ochronę praw osób pokrzywdzonych, przeszkadzając w postępowaniu, w którym powinni występować jako oskarżeni. W postępowaniu nie uwzględniono do końca 2025 r. możliwości zastosowania jakiegokolwiek środka naprawczego na rzecz osób pokrzywdzonych. Ustalenia postępowania nie dają podstawy do twierdzenia, że w Stanach Zjednoczonych lub w Rzeczypospolitej zapewniono pokrzywdzonym jakąkolwiek ochronę odszkodowawczą.

Skierowane przez FWS do Sejmu dnia 9 lutego 2026 r. w obronie praworządności „*Wezwanie do zapłaty za oszustwo rzekomego przysposobienia w Stanach Zjednoczonych Ameryki*” (29510637-fws), jest wraz ze swą dokumentacją zarazem staraniem o praworządność oraz uzasadnieniem postulatów zapewnienia demokratycznego sprawowania władzy sądowniczej z udziałem społecznym i poza zasięgiem wpływów Sejmu oraz partii politycznych.

Pośród dowodów umyślności parlamentarnego pomocnictwa lub poplecznictwa w zbrodni są wypowiedzi wyróżniających się publiczną rozpoznawalnością parlamentarzystów występujących w roli marszałka seniora (posła Marka Sawickiego w telewizji „Polsat” dnia 10 lutego 2020 r. o godz. 20:42 o „*handlu dziećmi*”; senatora Michała Seweryńskiego podczas posiedzenia Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, nr 233, o „*wątku kryminalnym*”):

„(...) wcześniej jeszcze był minister Wójcik (...) i chwalił się tym, jak ma wielkie osiągnięcia w zakresie ochrony polskich dzieci przed zagraniczną adopcją, to (...) niech pan minister Wójcik w końcu rozpatrzy **te wszystkie skargi na nielegalną sprzedaż polskich dzieci za granicę, bo wielokrotnie zwracałem mu na to uwagę; ma w tej sprawie mnóstwo pism, i ten handel nadal trwa.** Więc jeśli pięć lat rządzi i nie potrafi tego problemu rozwiązać, to z pewnością nich nie zajmuje się rozwiązywaniem problemów wymiaru sprawiedliwości w kraju. (...)”

„(...) **jest w tym wszystkim pewien wątek kryminalny.** Znam trochę procedury i faktyczne zasady postępowania, praktyki w omawianej tu dziedzinie. To się wszystko co najmniej, mówiąc delikatnie, ociera o korupcję. Dlatego, że zdesperowane, zdecydowane na adopcję **osoby z zagranicy, które chcą adoptować dzieci polskie, działają per fas et nefas** i gotowe są nawet zapłacić pieniądze, żeby takie dziecko, jak to się mówi w tamtejszym żargonie, wystawić, przygotować do adopcji. Nie może być tak, żeby polskie dzieci były przedmiotem takich nagannych i naprawdę haniebnych praktyk. (...)”

Zgodnie z wyżej powołanymi wypowiedziami parlamentarzystów, sprawę skierowanego do Sejmu dnia 9 lutego 2026 r. wezwania do zapłaty należy traktować jako analogiczną do sprawy, w której na rzecz jednej osoby pokrzywdzonej w USA przestępstwem seksualnym zażądano od spółki Uber Technologies kwoty 144 (stu czterdziestu czterech) milionów dolarów (przeciwko Uber Technologies Inc., D. Ariz., No. 2:25-cv-04276, 2/3/26), z powodu niezapewnienia norm bezpieczeństwa. We wskazanej wezwaniem sprawie „adopcji” zagranicznej wina Sejmu w zaniedbaniu norm bezpieczeństwa jest koszmarnie większą niż wina Uber Technologies.²

²<https://news.bloomberglaw.com/litigation/uber-rider-asks-jury-for-144-million-in-driver-assault-case> (Feb. 4, 2026, 12:10 AM UTC)

„(...) A nine-person jury in Arizona federal court heard closing statements Tuesday in the case of (...), who said her driver Hassan Turay raped her in November 2023 when she was 19-years-old. It caps off a three week trial where the jury will decide whether Uber acted negligently and designed a defective product that lacked safety features for women that was a cause of (...) assault.

(...) attorney Deborah Chang of Chang and Klein LLP told the jury at closings that it should award \$24 million to compensate (...) for her past and future mental health harms, and around \$120 million in punitive damages to punish Uber for its lax safety standards. (...)”

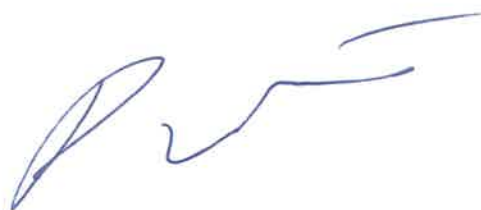
Nie ma powodu do dyskryminowania polskich obywateli w zakresie praw do odszkodowania (compensation) oraz zadośćuczynienia (punitive damages), także w określaniu należnych kwot pieniężnych. Spowodowanie koszarnej szkody musi wiązać się z odpowiednimi konsekwencjami odszkodowawczymi, służącymi także podkreśleniu godności ludzkiej. Przepis art. 114² kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, może zgodnie z Konstytucją dotyczyć tylko sytuacji zamieszkiwania nie umniejszającego możliwości korzystania z ochrony prawnej systemu prawnego Rzeczypospolitej, w szczególności — z praw określonych w przepisach art. 18, art. 34 ust. 2 i art. 36 oraz art. 72 ust. 1 zd. 2 Konstytucji. Ewentualne wątpliwości należało rozstrzygać na korzyść osób małoletnich. Nie czynił tego sędzia powiązany z politykiem lub z innym sędzią.

Sejm jest organem państwa, który powinien działać pod kontrolą innych organów państwa i w równowadze z nimi. W szczególności obsada urzędów sędziowskich powinna poza konstytucyjnie przewidzianym wyborem czterech członków KRS być chroniona przed wpływem Sejmu. Sejm nie jest organem suwerennym Rzeczypospolitej. W Rzeczypospolitej suwerenność została zapewniona Narodowi, a nie Sejmowi. Obecnie patologie i przestępczość w sądownictwie godzą już nie tylko w prawa obywateli, lecz także w ustrojowe podstawy Rzeczypospolitej, i wynikają z działania umyślnego ich sprawców, rosnąc wraz ze wzrostem wpływów na sądownictwo wywieranych z nadużyciem władzy powierzanej Sejmowi: „*Błędy wymiaru sprawiedliwości są wypierane (...) Żeby wykazać, że sędziowie przeważnie się nie mylą, i zamknąć społeczeństwu możliwość wykazywania błędów sądowych. By ludzie stracili ochotę na walkę z systemem.*” (adw. Jakub Orłowski, cyt. za: „Żart, nie wyrok”, „Polityka” nr 6 (3550) z 2026-02-04, s. 39). Wraz z blokadą środków ochrony sądowej potrzebnej także w pracy posła na Sejm Rzeczypospolitej nieosiągalną stała się realizacja obowiązków kontrolnych Sejmu nad działalnością Rady Ministrów, które określono w art. 95 ust. 2 Konstytucji.

Przeciwnieństwem wpływów wywieranych przez sejmowe lub zawodowe grupy interesu na sądownictwo poprzez wykluczanie wbrew Konstytucji udziału obywateli w wybieraniu członków KRS i w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, są wielokrotnie historycznie potwierdzone korzystne dla niezależności i bezstronności orzekania skutki przyznawania obywatelom czynnej roli w wybieraniu sędziów oraz powierzania ławie przysięgłych rozstrzygania ważnych spraw. Niezależność i bezstronność sądu w sprawie wskazanego przez SWS/FWS faktycznego sejmowego pomocnictwa w zbrodniczym procederze rzekomego przysposobienia w Stanach Zjednoczonych Ameryki mogą być zapewniane poprzez uczynienie KRS demokratycznym organem reprezentującym obywateli, a nie wąskie grupy interesu, oraz w drodze demokratycznie konsekwentnego uznania, że przepis art. 187 ust. 4 Konstytucji, literalnie dotyczący tylko ustroju i procedur związanych z KRS, nie uprawnia i nigdy nie uprawniał Sejmu do określania podmiotu wybierającego członków KRS, stanowiąc logiczną całość z przepisami art. 187 ust. 1 pkt 2 oraz art. 4 ust. 2 Konstytucji, które czynią Naród podmiotem wybierającym piętnastu członków KRS spośród sędziów będących osobami o przygotowaniu zawodowym pozwalającym Narodowi na dokonywanie wyboru spośród nich kandydatów do KRS bez potrzeby dysponowania specjalistyczną wiedzą przy ocenianiu kandydatur.

Sejm jest bez wątpienia upoważniony do ustawowego powierzenia obywatelom wybierania piętnastu członków KRS spośród sędziów. Losowani ławnicy lub ławy przysięgłych mogą i powinni urzeczywistniać konstytucyjną normę udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Alternatywą dla rozwiązań neutralnych w aktualnym sporze politycznym, czyli: **(A)** obywatelskiego wybierania członków KRS i **(B)** losowanych ławników lub ław przysięgłych, będą: utrata przez sądownictwo w Polsce wszelkiej legitymacji oraz zupełna zasadność odmawiania uznania wszelkim jego „orzeczeniom”, której towarzyszyć będzie pytanie o demokratyczną legitymację „Sejmu” wybranego bez troski o art. 100 ust. 1 Konstytucji, który obok partii politycznych stawia wyborców, a nie komitety wyborcze wyborców, zasadniczo nie różniące się od partii politycznych wymogami formalnymi i praktyką organizacyjną. Demokratyczne sądownictwo staje się pierwszym warunkiem stabilności Rzeczypospolitej.

Zarząd Fundacji Wolne Społeczeństwo
Roman Poturalski



Hanna Kaflak – Januszko

sędzia

w Sądzie Okręgowym

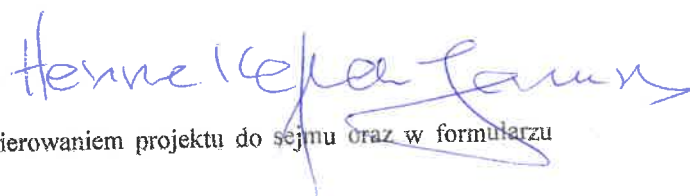
w Słupsku

wniosek zawarty w wystąpieniu przygotowanym na

wysłuchanie publiczne rządowego projektu ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018-2025, wyznaczone przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka na dzień 10 lutego 2026 r. /druk nr 2107/

W nawiązaniu do już wyrażonego stanowiska w toku procesu legislacyjnego¹, podtrzymując je - wnoszę także o wprowadzenie zmiany legislacyjnej – umożliwiającej zainteresowanym sędziom dobrowolną decyzję o powrocie na dotychczasowe (lub równorzędne) miejsce służbowe.

Nie podzielam poglądu prawnego, który akceptował Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar, że osoba nominowana do sądu wyższego rzędu, może wrócić na poprzednie miejsce służbowe (de facto mamy wówczas do czynienia z sądem niewłaściwie obsadzonym, podobnie jak w przypadku sędziów, którzy nie uzyskali zgody na dalsze orzekanie mimo wieku, co także za tego Ministra próbowano sanować nieprawidłową wykładnią). Dlatego dla zainteresowanych należy stworzyć ścieżkę prawną powrotu. Dotyczyć to może innych osób, które zobaczyły, że nie zdołają zmierzyć się z nowymi obowiązkami orzeczniczymi. Obserwacja wskazuje, że wprowadzenie oczywistej zmiany legislacyjnej w zakresie orzekania o rozwodzie zaowocuje pozyskaniem dużej liczby kadr w sądach okręgowych, gdy jednocześnie w sądach rejonowych ciągle mówi się o brakach kadrowych i stąd zauważono ponownie, że osoba w wieku asesora sądowego jest osobą dojrzałą i może orzekać także w wydziałach rodzinnych, choć nie wydaje się, by to rozwiązało wszystkie problemy. Przypadków, których może dotyczyć niniejszy wniosek - jest więcej i gdyby wprowadzono to wnioskowane rozwiązanie legislacyjne - być może Skarb Państwa uniknąłby opłacania wielu przedwczesnych stanów spoczynku. Nadmienię, że opisywana sytuacja nie jest wynikiem analizy teoretycznej, lecz bezpośredniej obserwacji realiów.



¹ stanowisku pisemne złożone w toku konsultacji przed skierowaniem projektu do sejmu oraz w formularzu zgłoszenia na niniejsze wysłuchanie



**Stanowisko Stowarzyszenia
Wolność Równość Demokracja
w sprawie**

**Rządowego projektu ustawy o przywróceniu prawa do
niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na
podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał
Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018-2025
(druk nr 2107)**

Jako Stowarzyszenie Wolność Równość Demokracja w pełni popieramy rządowy projekt ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu.

Z powodu braku ustaw naprawczych pogłębia się chaos w polskim sądownictwie. Trójpodział władzy w praktyce nie funkcjonuje, Konstytucja nie jest przestrzegana.

Czy obywatel może czuć się bezpiecznie w takim państwie?

My obywatele czujemy się totalnie zdezorientowani. Na salach sądowych Sądu Najwyższego słyszymy, że Prokurator Krajowy nie jest Prokuratorem Krajowym, że wyroki sądów i trybunałów europejskich nie będą respektowane, bo tak postanowiło zgromadzenie dwóch izb Sądu Najwyższego, w którym zasiadali neo-sędziowie.

Z drugiej strony mamy Konstytucję mówiącą o źródłach prawa. Są wśród nich traktaty międzynarodowe, które Polska ratyfikowała i zobowiązała się przestrzegać. Państwo Polskie płaci ogromne odszkodowania za wyroki podjęte przez neo-sędziów. Sąd Najwyższy jest prawie w całości opanowany przez neo-sędziów. Trybunał Konstytucyjny został w całości zawłaszczony i upolityczniony przez środowisko Prawa i Sprawiedliwości, a więc sąd konstytucyjny w Polsce nie istnieje.

Czy obywatel może mieć zaufanie do takiego państwa?

Demokratyczny rząd mamy już dwa lata, a praworządności nadal nie mamy. Kto weźmie odpowiedzialność za to, że ustawy naprawcze nie były procedowane? Już najwyższy czas wskazać,

kto jest winny obstrukcji i blokowania powrotu praworządności oraz przywrócenia trójpodziału władzy.

Obywatele, którzy głosowali na demokratyczne ugrupowania oferujące w swoich programach reprezentację ich praw, we wspólnych założeniach mieli na uwadze powrót praworządności. Bo prawa różnych grup społecznych, prawa kobiet, prawa mniejszości seksualnych, narodowych oraz religijnych, są respektowane tylko wtedy, kiedy istnieje praworządność. Prawa człowieka są respektowane tylko wtedy, gdy istnieje praworządność, a ta ustawowo nadal nie jest przywrócona.

W pracach nad projektem rządowym brali udział sędziowie, którzy w trudnych czasach zdobyli zaufanie obywateli, bo jako jedyni, nie bacząc na konsekwencje, stosowali wprost zapisy Konstytucji RP, pomimo uchwalonych przez niedemokratyczną władzę niekonstytucyjnych ustaw.

Jest wiele dyskusji i kontrowersji wokół opinii Komisji Weneckiej dotyczącej przedmiotowej ustawy. Chcemy przypomnieć opinię Komisji Weneckiej ze stycznia 2018 roku o wówczas wprowadzanych ustawach o sądownictwie. Konkluzją tej opinii było między innymi to, że deklarowanym celem reformy wymiaru sprawiedliwości zaproponowanej przez rząd w 2017 roku jest usprawnienie demokratycznej kontroli nad polskim sądownictwem. Komisja przychyliła się do opinii, że sędziowie powinni być poddani społecznej kontroli. Nie jest to jednak jednoznaczne z akceptacją sytuacji, w której mechanizmy kontroli nad władzą sądowniczą prowadzić będą do naruszenia niezawisłości sędziów oraz organów przedstawicielskich środowiska sędziowskiego. Sądownictwo powinno być odizolowane od wpływów politycznych, ponieważ sądy orzekają również w sprawach dotyczących sporów pomiędzy państwem a jednostką. W takiej sytuacji pozycja jednostki w sporze z państwem jest słabsza, bowiem nie można oczekiwać, że sędzia rozpatrujący konkretną sprawę sądową nie ulegnie presji ze strony polityków.

Komisja Wenecka wówczas rekomendowała powrót do wcześniej funkcjonującego rozwiązania w kwestii wyboru członków KRS przez sędziów. Co się stało, że obecna opinia oraz tamta z 2018 roku są rozbieżne? Przypomnijmy, że w 2022 roku do reprezentowania Polski w Komisji Weneckiej zostały wskazane osoby aktywnie uczestniczące we wdrażaniu rozwiązań krytykowanych wcześniej przez środowisko międzynarodowe, w tym przez samą Komisję Wenecką – ówczesna prezes Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych (nieuznawanej za sąd) oraz sędzia zawłaszczonego przez polityków Trybunału Konstytucyjnego. Czy takie osoby mogą rzetelnie reprezentować interes polskich obywateli?

Sędzia profesor Włodzimierz Wróbel napisał: „Brak zgodności określonych działań z Konstytucją powoduje, że dokonane powołania czy nominacje, nie mają konstytucyjnego charakteru, nie podlegają także konstytucyjnej ochronie”. Zatem występowanie w obronie neosędziów i pomijanie prawa wszystkich obywateli do uczciwego sądu jest przejawem pomylenia pojęć i priorytetów i będzie skutkować pogłębianiem chaosu w wymiarze sprawiedliwości.

W całości popieramy wszelkie zmiany w przepisach zmierzające do przywrócenia praworządności i trójpodziału władzy w Polsce. W naszym przekonaniu zaproponowana przez rząd ustawa idzie w właściwym kierunku i w całości ją popieramy.

Halgonata Rostouška-Kijowska
Dyrektor Generalna Stowarzyszenia
Wolność Równość Demokracja

Rządowy projekt ustawy o przywróceniu prawa do niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego na podstawie prawa przez uregulowanie skutków uchwał Krajowej Rady Sądownictwa podjętych w latach 2018-2025 (druk nr 2107)

Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997r. Art.45. 1. Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki poprzez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Odrębność władz – konstytucja nam gwarantuje tę odrębność, która została nie po to utworzona aby któraś z nich wpływała czy zmieniała zasady w drugiej w sposób niezgodny z konstytucją. Porządek – słowo klucz – obywatel musi mieć pewność, że gdy idzie do sądu ze swoją sprawą, to status sędziego jest niepodważalny! Od władzy sądowniczej oczekujemy jej administracyjnego uporządkowania aby sądy sprawnie funkcjonowały.

Konieczność - ta ustawa przywraca praworządność, rozwiązuje systemowo problem neo-sędziów i nie-sędziów, (którzy nigdy wcześniej nimi nie byli). To nie jest żadna zemsta lecz konieczność. Bez przywrócenia praworządności chaos w sądownictwie będzie się pogłębiał.

Chaos obecny należy przerwać i jak najszybciej odbudować sądownictwo dla dobra wszystkich obywateli. Jeśli tego nie zrobimy, to skąd wiemy czy neo-sędziowie wybrani przez neo-KRS, a wybraną przez polityków nie będą orzekali zgodnie z oczekiwaniami władzy, od której zależne będą ich kariery zawodowe i apanaże. Nie możemy zostać pozbawieni bezpieczeństwa prawnego. Już przeżyliśmy kiedyś czasy, gdy człowiek zderzał się z władzą, a ona mogła zrobić z nim wszystko, bo system nie dawał nam żadnej ochrony niezależnego, bezstronnego i ustanowionego na mocy prawa sądu. Mam prawo o tym mówić nie ze stron historii lecz własnej rodziny gdyż mój ojciec miał wyrok śmierci za złe wyrażanie się o władzy za czasów komunizmu. Dzięki ogromnemu poświęceniu mojej babci, a jego matki i dzięki podjętym przez nią działaniom w jego obronie wyrok został zamieniony na dożywocie. To dlatego ja żyję i oczekuję naprawy.

Jakość – jacy ludzie zgadzali się na to aby neo-KRS ich nominowała? Jaka zatem jest jakość ich orzecznictwa? My, obywatele nie mamy żadnej pewności czy ich wyroki są rzetelne i niezależne. Zamiast tego obserwowaliśmy morze oportunistów, koniunkturalizmu i hipokryzji, bierności i obojętności, tchórzostwa, ale też buty, arogancji, bezczelności i bezkarności. Presji, która niejednokrotnie wywierana jest przez jednych dla własnego czy cudzego, egoistycznie pojmowanego, interesu, przez innych dla własnego komfortu i poczucia bezpieczeństwa kosztem obywateli.

Byłam w sali gdy neo-sędziowie w SN podejmowali uchwałę we własnej sprawie aby się chronić. Stanowczym zachowaniem sprzeciwiłam się łamaniu prawa, bo nie był to sąd, a nielegalne spotkanie. Czy tak powinno być aby obywatele musieli bronić praworządności zamiast rzetelnych sędziów? Role się odwróciły. Dziś już wiemy, że nieliczna grupa prawidłowo powołanych sędziów w SN została odsunięta od sprawowania funkcji kierowniczych, dokonano reorganizacji i cały SN od nowego roku podporządkowano neo-sędziom. To już nie jest rzetelny SN.

Widziałam na własne oczy cynizm karierowiczów, którzy wykorzystali okazję stworzoną przez polityków do szybkiego i najczęściej niezasłużonego, a w każdym razie nieuczciwego awansu, którzy nie tylko pozwalają na rozprzestrzenianie się zła, ale w nim uczestniczą.

Jasność - Dlaczego przeciwnicy nie rozumieją powołania sędziów? - tak jak fałszywy ksiądz nie może udzielić sakramentu, tak jak fałszywy notariusz nie może sporządzić ważnego aktu przeniesienia własności nieruchomości, tak fałszywy sędzia nie może wydać wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Spokój - Akurat ta dziedzina powinna opierać się nie na dzisiejszym chaosie lecz na spokoju wykonywanych obowiązków, na systematycznej rzetelnej pracy bez żadnych nacisków i awantur dla dobra obywateli.

Zaufanie - Tak jak część polskich polityków, tak część sędziów i nie-sędziów pokazała nam systematycznie od końca 2015 r. do dziś zdradę swojej profesji i dlatego zaufanie spadło do instytucji publicznych.

My, obywatele - pierwsi wyszliśmy na ulice w proteście przeciwko łamaniu prawa. My jako KOD, a potem jako Stowarzyszenie Wolność Równość Demokracja od 30.04.2017 r. do 3.08.2017 r. w każdą niedzielę bez względu na warunki atmosferyczne protestowaliśmy przez godzinę pod Pałacem Prezydenckim jako Literiada w obronie konstytucji, którą łamał prezydent swoim podpisem pod ustawami tworzące chaos prawny. Należy nam się szacunek za wytrwałość i wspieranie sędziów w ich walkę o praworządność i jej jasne zasady dla nas obywateli. Sądy są dla nas wszystkich, ale nie po to aby politycy decydowali kto ma zasiadać w sądzie. Odrębność władzy ma nam gwarantować niezależny wyrok.

My, obywatele - nas się nie oszuka. Ci, którzy interesowali się zmianami na naszą niekorzyść nie staliśmy biernie i nie zgadzamy się aby nas traktować jak ludzi głupich. Szczególnie od końca 2015 r. większość z nas stała się w jakimś stopniu specjalistami w dziedzinie szeroko pojmowanego sądownictwa, jednocześnie nie widząc żadnej chęci jego naprawy przez byłego ministra polityka Zbigniewa Ziobro aby lepiej administracyjnie ten system funkcjonował, a obywatel nie musiał czekać latami na rozstrzygnięcie jego sprawy.

My, obywatele - od końca 2015 r. na każdym etapie zmian stanęliśmy w obronie konstytucji, przeciw jej łamaniu zarówno przez prezydenta, Sejm RP, Prokuratora Generalnego i Ministerstwo Sprawiedliwości, Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, przeciw nie uznawaniu przez władzę wyroków TSUE i ETPCz. Stawaliśmy także przeciw propagandzie TVP, a także działaniom w KRRiTV oraz w KKW. Łamane zasady demokracji dziś mają ogromne konsekwencje zarówno malejącego wciąż zaufania obywateli do państwa oraz jego instytucji jak i pętli zwracania się do sądów europejskich i wypłacaniu odszkodowań skrzywdzonym wyrokami. Jeśli tej pętli nie przerwiemy będziemy w niej trwać pogrążając kraj w chaosie. Dlatego żądamy przywrócenia należnych nam praw!

Małgorzata Ferfet

Dawniej - NSZZ „Solidarność”

Do zmiany - Komitet Obrony Demokracji

Obecnie - Stowarzyszenie Wolność Równość Demokracja

Szanowna Komisjo, Szanowni Państwo tutaj obecni, Szanowni Obywatele nas wysłuchujący

Nazywam się Stanisław Smentoch, jestem Kaszubem i Polakiem. Jestem przewodniczącym klubu Gazety Polskiej w Sierakowicach, członkiem Stowarzyszenia „Prawe Kaszuby”. Przybyłem tutaj w imieniu mojej społeczności, bo konieczne jest zaprotestować przeciwko rządowemu projektowi ustawy z 15 października 2025 roku.

Jestem Kaszubem i moja ziemia nosi do dzisiaj ślady terroru wobec ludzi wiernych Polsce, ludzi wiernych obywatelom. Wiem jaki wielki strach panował pośród ludzi, którzy ze strachu robili różne przykre z dzisiejszego punktu widzenia rzeczy. Ta ustawa w rzeczywistości chce takie uczucia pośród sędziów wywołać.

A stało się tak tylko dlatego że pewnym ludziom nie spodobało się, że zwyczajni obywatele Polski, także i my Kaszubi mogliśmy wskazać kogo spośród sędziów chcemy w Krajowej Radzie Sądownictwa. Zrobiliśmy to na dwa sposoby- poprzez nas reprezentujących posłów i senatorów i poprzez własne osobiste podpisy rekomendujące.

Czy ktokolwiek komuś zabraniał rekomendować sędziego do Krajowej Rady Sądownictwa? Dlaczego obywatele dali się zmanipulować? Przecież to prawo było dostępne i dla osób wyznających prawicowe jak i liberalne, lewicowe czy lewackie zasady.

Może nas, którzy podpisaliśmy te listy obywatelskiego poparcia będziecie ścigać, dyskryminować, zwalniać z pracy, bo taka obawa może się pojawić kiedy patrzymy, że za to samo chcecie wyrzucać z pracy ludzi nieusuwalnych z mocy konstytucji ze swojego stanowiska.

Projektowana ustawa jest niepotrzebna, ponieważ żaden sędzia powołany po 2018 roku nie sprzeniewierzył się prawu. Tysiące nowych sędziów wydawało dobre, sprawiedliwe wyroki.

Po co zatem wdraża się tą ustawę? |

I wreszcie ostatnie. Obserwowałem w ostatnich latach zachowania sędziów powołanych po 2018 roku. Widziałem ich pracę społeczną, czy to były wykłady, czy to były prelekcje, czy to była edukacja czy inne. Robili to na swój koszt i służyli edukacji tak dla dorosłych jak i dla młodych. Dlaczego nie widziałem sędziów którzy przedtem biegali na jakieś dziwne koncerty, a ostatecznie rzucili służbę sędziowską aby służyć politykom?

Szanowna Komisjo, Szanowni Państwo

mam nadzieję że ten rządowy projekt zostanie odrzucony po tym wysłuchaniu publicznym z powodu nieusuwalnych wad niezgodności z Konstytucją oraz z powodu niebezpieczeństwa nieodwracalnej destabilizacji sądownictwa i całego wymiaru sprawiedliwości w Polsce.

Nadmieniam, że ostatnie wybory w Polsce wykazały, że są granice nierespektowania prawych i mówią oni wtedy stanowcze „nie” dla złych pomysłów. Takie „nie” mówi także moja społeczność kaszubska.